

HASŁO ŁÓDZKIE

DZIENNIK BEZPARTYJNY

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Łódź, Piotrkowska 15, tel. 81-06 i 53-66.
Redakcja nocna (po godz. 9 wiecz.) ul. Piotrkowska 85, tel. 29.

Cena 20 groszy

Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godziny 6—7 wieczorem
Sekretariat czynny od godz. 12—1 w poł. i od 6—7 wiecz.

Cziczeryn

spędzi urlop w Niemczech

BERLIN, 15.2. Według nadeszłych tutaj wiadomości, zamierza Cziczeryn urlop swój wypoczynkowy przedłużyć o dalsze 3 miesiące i spędzić je w Niemczech. (ATE)

Gdzie się znajduje Trocki

RYGA, 15.2. Z Moskwy donoszą z według ostatnich półurzędowych wiadomości, Trocki nie znajduje się wcale w Turcji, lecz przebywa w dalszym ciągu w Rosji w okolicach Leningradu. Jednocześnie komunikują, iż Trocki zmienił swój zamiar udania się do Turcji i zamierza przybyć do Niemiec, gdzie jak miał oświadczyć, ma dużo znajomych. Przedtem jednakże, chce on odwiedzić Krym.

Sytuacja w Afganistanie

wciąż niewyjaśniona

Samoloty ewakuują obcych obywateli

LONDYN, 15.2. Samoloty angielskie w dalszym ciągu zajmują się ewakuacją obywateli państw obcych z Afganistanu. W ciągu dnia wczorajszego wytransportowano z Peszewaru do Indji 15 osób, przeważnie poddanych brytyjskich. Były minister spraw zagranicznych w rządzie Amanullaha udał się z Kandaharu do Heratu, skąd oczekuje dyspozycji swego przełożonego.

Tortury średniowieczne w Meksyku

Pisma amerykańskie przynoszą obecnie wstrząsające szczegóły o badaniu, jakie meksykańskie władze sądowe stosowały względem Torala, zabójcy Obregona.

Długi czas przed straceniem Toral poddawany był najokrutniejszym torturom, mającym na celu wydobyć od niego zeznań.

Nieszczęśliwa ofiarę wieszano za wielkie palce u nóg i w tej pozycji bujano go po kilka godzin bez przerwy aż do zupełnej utraty przytomności.

Inne, więcej jeszcze wyrafinowane tortury nie nadają się wprost do opisu.

Zderzenie się dwóch pociągów

4 osoby zabite — 26 rannych

LONDYN, 15.2. Na linii kolejowej Peking — Tientzin zderzyły się dwa pociągi, 4 osoby poniosły śmierć, a 26 osób jest rannych.

Fala mrozu przesunęła się na zachód i południe Europy

RZYM, 15.2. Z Włoch północnych donoszą o zawiejach śnieżnych i lawinach, które w wielu miejscach zasypały tory kolejowe. Pociąg pośpieszny idący z Wenecji do Medjolanu, wykoleił się przy stacji Lambrasse. Ofiar w ludziach nie było. W Trieście wybuchło kilka pożarów. W Medjolanie i Trieście wszystkie szkoły zamknięto z powodu braku opału. (ATE)

PARYŻ, 15.2. We Francji północnej termometr poszedł nieco w górę, ale we Francji środkowej i południowej trwają niebywale mrozy. W Lyonie notowano 22 st. poniżej zera. W Clermont 29 st. W nocy w Paryżu temperatura wynosiła 11 st. poniżej zera, ale o 5 rano podniosła się do 8 st. W Dunkierce 50 ludzi zmarzło na śmierć. Żegluga na kanale La Manche odbywa się z przeszkodami.

Mnóstwo okrętów jest uszkodzonych przez kry lodowe. W Paryżu ceny na jarzyny podniosły się o 50 proc. wskutek braku dowozu (ATE)

We Włoszech szaleją zawieje śnieżne

RZYM, 15.2. Z Włoch północnych donoszą o zawiejach i lawinach śnieżnych, które tamują komunikację autobusową i kolejową. W Medjolanie i innych miastach włoskich szkoły zamknięto z powodu braku opału.

Pociąg pośpieszny z Wenecji do Medjolanu wykoleił się z powodu śnieżycy pod stacją Lambrasse. Strat w ludziach niema.

Kanał La Manche zamrzł

PARYŻ, 15.2. We Francji północnej termometr poszedł wczoraj nieco w górę, natomiast we Francji południowej i środkowej panują w dalszym ciągu niebywale mrozy.

W Dunkierce zamrzło 50 osób. Żegluga na kanale La Manche odbywa się z wielkimi trudnościami. W Paryżu wczoraj w nocy było 11 stopni mrozu. Ceny na jarzyny w Paryżu z powodu trudności dowozu podniosły się o 50 proc.

Olbrzymie zwały kry grożą okrętom zmiążdżeniem

KOPENHAGA, 15.2. Nad Danią i Szwecją przeszedł wczoraj niezwyklej siły huragan śnieżny. Cały ruch okrętowy, samochodowy i kolejowy stanął. Między Kopenhagą i Malmö i na Morzu Północnym wicher gna ku brzegom olbrzymie zwały kry. Szereg okrętów znalazło się w groźnym niebezpieczeństwie, o losie niektórych okrętów niema wiadomości. Napór mas lodowych jest tak silny, że obawiają się, iż mogą one zmiążdżyć słabiej budowane okręty. Kra lodowa zapędziła niektóre mniejsze okręty na mieliznę. (ATE)

KOPENHAGA, 15.2. Wczorajsza burza śnieżna wyrządziła w Danji i w południowej Szwecji olbrzymie spustoszenia. Wielka ilość samochodów ugrzęzła w zaspach śnieżnych. W Kopenhadze sprzedają od wczoraj mleko za kartkami. (ATE)

Dziś pogoda bez zmiany

Dziś przewiduje się następującą pogodę: Zachmurzenie naogół duże. Miejscami drobne opady śnieżne. Temperatura bez większych zmian. Na północnym wschodzie umiarkowany, na południu kraju nieco lżejszy mróz. Umiarkowane wiatry wschodnie i południowo - wschodnie.

O przywrócenie

normalnego ruchu kolejowego

w) Jak wiadomo ostatnie mrozy wyrządziły wiele szkód na liniach kolejowych pod Łodzią.

Aby zapobiec nieszczęśliwym wypadkom, wczoraj bawiła w Łodzi specjalna komisja techniczna, która miała na celu wydanie szeregu zarządzeń.

Między innymi komisja wydała polecenie, aby zamknąć w okolicach Łodzi kilka mostów, w których rozluźniły się wiązadła mostowe.

Pozatem komisja stwierdziła znaczne uszkodzenie zwrotnic oraz uszkodzenia wielu wagonów i lokomotyw.

Wydane zarządzenia mają przywrócić w najkrótszym czasie normalny ruch kolejowy w Łodzi i okolicach.

Zażegnanie kryzysu węglowego w zakładach przemysłowych

Stacja Łódź-Fabryczna — towarowa — czynna w niedzielę

(Wid) Komitet do podziału węgla przy Województwie Łódzkim podaje do wiadomości ogólnej, że zakłady przemysłowe, które zostały unieruchomione, względnie którym grozi unieruchomienie z powodu braku węgla, mogą otrzymać w dniu dzisiejszym przydział potrzebnego węgla za opłatą w gotówce.

W tym celu wspomniane zakłady przemysłowe powinny zgłosić się do upoważnionej firmy G. T. W. (ul. Węglowa 7, tel. 35-36).

W niedzielę stacja Łódź — Fabryczna — Towarowa, pomimo dnia świątecznego, będzie czynna od godz. 8—15 dla wywozu węgla — zaś kasy czynne będą od godziny 8—11.

Poczynając od dnia jutrzejszego węgiel będzie wydawany w sprzedaży detalicznej po pół korca, a nie po ćwiartce jak to było dotychczas.

SYTUACJA NA KOLEJACH

znacznie poprawiła się

Na kolejach, oprócz dyrekcji lwowskiej i stanisławowskiej, sytuacja uległa znacznej poprawie. W dyrekcji krakowskiej pociągi przychodzą prawie normalnie. Trudna sytuacja jest w lwowskiej i stanisławowskiej dyrekcji, gdzie wiele pociągów ugrzęzło w śniegu i nie zostało dotychczas odkopanych. W niektórych wypadkach uruchomiono pociągi zastępcze z przesiadaniem.

Ruch towarowy ograniczony jest nadal do transportów aprowizacyjnych i węglowych.

W dyrekcji warszawskiej odwołanych pociągów jeszcze nie uruchomiono.

Również lepiej znacznie przedstawia się sytuacja w dyrekcji katowickiej. Podczas

gdy jeszcze onegdaj było około 10,000 wagonów, przeznaczonych do wysyłki na eksport i w głąb kraju, dziś cyfra ta spadła do 7,000 wagonów w głąb kraju.

Do Warszawy pociągi w dniu wczorajszym przybyły już z znacznie mniejszymi opóźnieniami. Podczas gdy w ubiegłych 5-ciu dniach opóźnienia dochodziły do kilku, a nawet kilkunastu godzin, wczoraj największe opóźnienie miał pociąg zdołbunowski, który przyszedł tylko z trzygodzinnym opóźnieniem, zaś pociąg wiedeński ze 133 minutowym, zakopiański z 94 minutowym, paryski z dwugodzinnym, wileński z 70 minutowym, gdański ze 100 minutowym opóźnieniem.

Tragiczny wypadek robotnika pracującego przy oczyszczaniu toru

Nieszczęśliwy został zmasakrowany przez nadjeżdżającą lokomotywę

Straszna, mroząca krew w żyłach katastrofa wydarzyła się na linii Błonia — Ożarów pod Warszawą. Wskutek wielkich opadów śnieżnych nagromadziły się olbrzymie zasy, utrudniające komunikację. Miejscowe władze kolejowe, zarządziły oczyszczenie torów ze śniegu i w tym celu zmobilizowały robotników i personel kolejowy.

Robotnicy zajęli poszczególne odcinki toru i rozpoczęli pracę. Wśród pracowników oczyszczających tor znajdował się również 42-letni Józef Łęgocki, mieszkaniec Ołtarzowa pod Ożarowem. Zajęty odkopywaniem śniegu, zamyślił się i nie zauważył pociągu nadchodzącego od strony Błonia. Maszynista również nie spostrzegł skulonej postaci robotnika. Lokomotywa całą siłą uderzyła Łęgockiego, który dostał się pod koła, a następnie wleczony był przez parowóz na przestrzeni prawie kilometra.

Oczom przerażonej służby stacyjnej w Ożarowie ukazały się straszliwie zmasakro-

wane zwłoki robotnika, podarte na strzępy i wiszące pomiędzy kołami lokomotywy.

Wypadek zauważono dopiero na stacji w Ożarowie, w chwili gdy pociąg się zatrzymał.

WIELKI POŻAR W RZGOWIE

Straty wynoszą 150,000 złotych

p) W dniu wczorajszym o godzinie 1-iej w nocy wybuchł w Rzgowie w tamtejszym młynie motorowym, należącym do niejakiego Waltera i S-ki, wielki pożar.

Ogień powstał w magazynie młyńskim, w którym złożone były wielkie zapasy zboża. Nim przybyła do pażaru straż ogniowa, ogień rozwinął się szybko i objął sąsiednie budynki. Wkrótce młyn cały stanął w płomieniach.

Do pożaru przybyła straż ogniowa ze Rzgowa, Tuszyńska i Rudy Pabjanickiej, podał również do Rzgowa inspektor pożarnic-

stwa na województwo łódzkie, p. Eugenjusz Rusiecki.

Akcja ratownicza skierowana była w kierunku zlokalizowania ognia i obrony sąsiednich zabudowań. Ogień szalał z tak zawrotną szybkością, iż trudno było mimo nadzwyczajnych wysiłków straży uratować płonące budynki. Magazyn ze zbożem spłonął całkowicie. Spaliło się 1.000 metrów zboża, zabudowania młyńskie oraz sam młyn.

Przyczyna pożaru nie została dotychczas ustalona. Straty wynoszą około 150.000 zł. Budynki sąsiednie uratowano.

Wielka misja kupiectwa polskiego

Kupcy powinni przyzwyczaić obywateli do nabywania towarów krajowych

Przemówienie p. min. Zaleskiego na zjeździe radców handlowych

WARSZAWA, 15.2. Min. Spr. Zagr. Zaleski wygłosił z okazji zjazdu radców handlowych w Warszawie następujące przemówienie:

Witając pierwszy od czasu istnienia Polskiej służby zagranicznej zjazd radców handlowych w Warszawie, pragnę zapewnić Panów, jak wielką wagę do prac Panów przywiązuję. W dzisiejszym układzie stosunków stoicie Panowie na straży jednej z najważniejszych dziedzin życia państwowego Rzeczypospolitej.

Wam przede wszystkim powierzona została odpowiedzialna piecza nad interesami gospodarczymi Polski zagranicą. Polityka zagraniczna doby obecnej łączy się ściśle z polityką gospodarczą. Służba zagraniczna, sprawy gospodarcze i polityczne znajdują się we wzajemnej zależności.

Dla nas dochodzi oprócz tych momentów jeden jeszcze, ten moment, że placówki nasze w silniejszym stopniu niż innych krajów, są i być powinny pionierami naszego eksportu. Wiem dobrze, że praca Panów w trudnych prowadzona jest warunkach. Mogę zapewnić tylko, że gorąco pragnę wpłynąć na poprawę tych warunków i usuwanie stopniowo szeregu trudności w tej pracy.

Przywiązuję szczególną wagę do tego, by radca handlowy był prawą ręką posła, częstym i zaufanym doradcą, wciągniętym w granicach swych szeroko pojętych kompetencji w wewnętrzne życie poselstwa. Drugim warunkiem jest swoboda i inicjatywa, jaka Panom w pracy pozostawiona być musi.

Koordinowanie akcji radców handlowych, konsułów i innych organizacji rządu polskiego zagranicą, uważam za nieodzowne dla wydajnej pracy. Poza tym doniosłym czynnikiem jest stały kontakt z krajem.

Zapewne, niektórzy z Panów, urzędujący w stolicach, ciesząc się często przyjazdami rodaków, nie mogą się na brak kontaktu z krajem uskarżać. Naogół jednak łączność radców handlowych z życiem gospodarczym kraju winna być wzmocniona. Będę się ze swej strony starał, by radcowie handlowi byli wystarczająco i regularnie zorientowani o tem, co w dziedzinie polityczno-gospodarczej zamierza rząd czynić, jakie są jego zamiary, jakie stanowisko polityczne w wielkich zagadnieniach handlowych, przemysłowych, finansowych i lotniczych. Kontakt z krajem ma duże znaczenie.

Panom bowiem przypadła w udziale pewna misja pedagogiczna. Powołani jesteście do tego, by zwracać uwagę czynników zain-

teresowanych na niedomagania naszych stosunków ekonomicznych zagranicą, które płyną dziś z braku doświadczenia i pewnych wad kupiectwa polskiego, a które tak dotkliwie odbijają się na naszej ekspansji. Nie wątpię, że obrady Panów wyjaśnią wiele spraw i rzucą światło na śródki i drogi naszej akcji gospodarczej zagranicą i na potrzeby naszej dyplomacji ekonomicznej.

Obrady Panów będą miały duże znaczenie wewnątrz - polityczne wymiany zdań

z przedstawicielami naszego życia gospodarczego.

Zycząc zjazdowi pomyślnych obrad, podkreślając, że w interesie sprawności służby zagranicznej leży, by posłowie Rzeczypospolitej, radcowie handlowi i konsułowie, stanowili harmonijną całość, służąc doniosłej sprawie rozwoju stosunków gospodarczych zagranicą i że wspólnie z Min. Przem. i Handlu postaram się stworzyć warunki dla jak najwydajniejszej pracy Panów. (PAT).

Policjanci bolszewicy — bandytami

Krwawy napad na bank

RYGA, 15.2. O sensacyjnym napadzie donoszą z Leningradu. Banda, złożona z 20 ludzi, wtargnęła onegdaj do jednej z filij banku państwa i, zastrzelwszy kasjera, zrabowała całą zawartość kasy w sumie przeszło stutysięcy rubli, 4 urzędników zostało ran-

nych. Fakt ten wywołał niebawem poruszenie wśród obywateli miasta. Władze czynią energiczne poszukiwania za sprawcami, jednakże dotychczas bezskutecznie. Krążą pogłoski, iż w napadzie tym brało również udział kilku wyższych urzędników policji.

„RAMONA“

wkrótce w „CAPITOLU“

— Film ilustrowany śpiewami. W programie romanse i pieśni cygańskie. —

Kino-teatr „ZACHĘTA“

ul. Zgierska 26, przy Placu Kościelnym

Od wtorku, dnia 12-go do 18-go lutego włącznie

Święto dla miłośników prawdziwej sztuki

SIÓDME NIEBO

Najwspanialsze dzieło sztuki filmowej o porwijącej sile uczucia w 12 aktach.

W rolach głównych: Janet Gaynor i Charles Farrell.

Następny program: PAT i PATACHON.

Początek seansów o godz. 4 w soboty, niedziele i święta o g. 12 w pol. Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 50 groszy.

Kino „VICTORJA“

Kilińskiego 211.

Dojazd tramwajami Nr. Nr. 3, 4 i 17.

Od wtorku 12 do poniedziałku 19 lutego włącznie.

Wielki film współczesny!

Małżeństwo

Potężny dramat obyczajowy z życia męzki, którą nuda życia zaprowadziła na manowce erotycznych awantur i przygód

W roli głównej: Brygida Helm.

Początek seansów o godz. 6-iej, w sobotę o godz. 5-iej pp., w niedzielę o 3-iej pp

Kino DOM LUDOWY

PRZEJAZD 34

634

Od dnia 12 do dnia 19 lutego włącznie

Przepiękny film

p. t. SERCE

Dramat miłości i poświęcenia w roli głównej: genialna artystka

Mary Pickford

Ceny miejsc: W dni powszednie na wszystkie seanse, zaś w soboty, niedziele i święta od godz. 1—3 pp. I m. 75 gr., II. 40 gr. III. 30 gr.

W soboty, niedziele i święta od godz. 3 pp. I miejsce 90 gr., II. m. 50 gr., III. m. 40 gr.

W poniedziałki kino czynne.

Dziś i jutro!

ostatnie 3 dni 1 zł. i 1.50
wszystkie miejsca po

Na pierwszy seans 1 zł. i 50 gr.

W programie: „SPOWIEDŹ 16-to letniej“

Na tie głośnej tragedji seksualnej ucznia Krantza i Szelerówny. KORZYSTAJCIE Z OKAZJI.

Jeszcze tylko 2 dni „PALACE“.

Wkrótce!

Na ekranie kina „PALACE“ ukaże się królowa angielskich salonów

PAULINA STARKE i ANTONIO MORENO

w arcyfilmie

p. t. „PIENIĄDZ, SZCZĘŚCIE i ŁZY“

Towarzystwo Rzemieśnicze „Resursa“

wzywa wszystkie cechy i gospody czeladnicze do wzięcia udziału w uroczystości obchodu 50-cia lecia kapłaństwa Ojca Świętego mającego się odbyć w dniu 17 b. m. Zbiórka ze sztandarami o godz. 9 rano w „Resursie“.

Przesunięcia w wojsku na wyższych stanowiskach

Wczoraj pojawił się Nr. 4 (Dziennika Personalnego) M. S. Wojsk., zawierający między innymi następujące zarządzenia: Gen. Majewski Mikołaj — został zwolniony ze stanowiska dowódcy 18 dyw. piech. i mianowany dowódcą 6 grupy art.; pułk. Skwarczyński St. mianowany dowódcą 3 dyw. piech.; pułk. Fijałkowski Cz. dowódcą 18 dyw. piech.; pułk. Pakosz Michał — pomocnikiem dowódcy obozu warownego Wilna; pułk. Stachiewicz Wacław — dowódcą piech. dyw. 1 dyw. piech.; pułk. Dzwonkowski Zygmunt — dowódcą piech. dyw. 3 dyw. piech.; pułk. Wojtkiewicz Alfons — dowódcą piech. dyw. 12 dyw. piech.; pułk. Regulski Br. — dowódcą piech. dywizji 13 dyw. piech.; ppułk. Zbożil J. — dowódcą 27 p. p.; ppułk. Polak Zygm. — dowódcą 32 p. piech.; ppłk. Bratro Jan — dowódcą 28 p. p.; ppłk. Parafiński Tad. — dowódcą 48 p. p.; ppłk. Widacki St. — dowódcą 51 p. p.; ppłk. Kaleński R. — dowódcą 18 p. p.; pułk. Ocetkiewicz Marjan — dowódcą 56 p. p.; ppłk. Oziewicz St. — dowódcą 84 p. p.; ppłk. Grędziński J. — dowódcą 67 p. p.; ppłk. Staich A. — komendantem Centralnej szkoły strzel.; ppłk. Malesch T. — szefem wydziału dep. sprawiedl. M. S. W.

Odosobnienie polityczne Litwy

BERLIN, 15.2. Wczoraj wieczorem odbyła się w departamencie wschodnim ministerjum spraw zagranicznych Rzeszy konferencja tajna w sprawie sytuacji, wytworzonej przez izolowanie Litwy na wschodzie europejskim dzięki podpisaniu protokołu Litwi-nowa.

Z kół dobrze poinformowanych oświadczają, że na konferencji tej postanowiono zmienić zasadniczo kurs polityki zagranicznej Niemiec i skierować główną uwagę na Łotwę i Estonję, a przestać interesować się wybitnie Litwą Kowieńską, która coraz więcej okazuje się instrumentem bezwartościowym z punktu widzenia polityki wschodnio-europejskiej Niemiec.

W kołach politycznych Berlina panuje głębokie przygnębienie z powodu powodzenia dyplomatycznego Polski na wschodzie.

Po konferencji odbyła się poufna rozmowa podsekretarza stanu Schiberta z litewskim posłem w Berlinie Sidzikauskasem w której Sidzikauskas usiłował za wszelką cenę zapewnić, że Litwa w dalszym ciągu, dopóki u steru będzie premier Waldemaras, będzie utrzymywała dotychczasową linię polityki antypolskiej.

Miejski Kinematograf Oświatowy

WODNY RYNEK (róg Rokicińskiej)

Od wtorku, dnia 11. II. do 18. II. 1929 r. w. DLA DOROSŁYCH:

POETA - ŻEBRAK

(Ballada o wisielcu)
Dramat w 9-ciu aktach. W rolach głównych John Barrymore i Conrad Veidt.
DLA MŁODZIEŻY:

ROBINZON W DŻUNGLI

Obraz w 10-ciu aktach według powieści I. R. Wysa p. t. „Szwajcarski Robinzon“ (Serja I.)

Następny program:
ANIOL ULICY

Początek seansów dla dorosłych o godz. 18.45 i 21. w soboty i w niedziele 16.45, 18.45 i 21. Początek seansów dla młodzieży o g. 15-iej i 17-iej, w soboty i niedziele o 13 i 15-iej.

SEKCJA PRAWNA

przy Tow. Rzem. „Resursa“ zawiadamia, że przyjęcia interesantów odbywają się we wtorki i piątki od godz. 7—8.30 wiecz.

PORADY PRAWNE DLA KUPCÓW.

Stowarzyszenie Drobnych Kupców i Przemysłowców Polskich — Andrzeja 34 komunikuje, że w poniedziałki i piątki od godz. 8 do 9-iej wiecz. odbywają się w lokalu Stowarzyszenia porady prawne dla kupców.

MYŚL PRZEWODNIA PROJEKTU NAPRAWY KONSTITUCJI

(Wywiad specjalny z p. posłem prof. Wacławem Makowskim)

Czy istotnie uprawnienia Prezydenta Rzeczypospolitej w nowym ujęciu projektu naprawy Konstytucji złożonym przez Klub B. B. stanowią — jak to głosi opozycja — rażąco sprzeczną z demokratycznym systemem rządzenia? — zwróciliśmy się zapytaniem do jednego z twórców projektu B. B., posła prof. Wacława Makowskiego.

Miałem już możność — odpowiada uprzejmie p. prof. Makowski — zarówno w rozmowieniach swoich, jak i w enuncjacjach prasowych, wyczerpująco umotywić stanowisko Klubu B. B. w tej sprawie.

Raz jeszcze z całym naciskiem stwierdzam, że uprawnienia Prezydenta, wprowadzone do nowego projektu naprawy Konstytucji — to tylko zdrowa myśl praktyczna, która posuwa naprzód sprawę rozwiązania trudności życia państwowego, charakteryzujących czasy obecne, a przeżywających nie tylko przez Państwo Polskie, lecz i przez szereg innych państw, których kryzys parlamentaryzmu daje się również odczuwać.

Podkreślić należy, że uprawnienia, jakie uzyskuje według nowego projektu Prezydent Rzeczypospolitej nie są bezkrytycznym powtórzeniem jakichkolwiek obcych wzorów. Bezpартyjny Blok starał się znaleźć odpo-

wiednik konstytucyjny dla doświadczeń, opartych na życiu własnym Rzeczypospolitej Polskiej oraz na krytycznej ocenie prób, dokonywanych w innych demokracjach współczesnych.

Po dokładnym wczyciu się w projekt, o którym mowa, nie trudno jest zadać kłam krzykliwej agitacji urażonych partyjników, którzy każą dopatrywać się w nowym uprawnieniach Prezydenta dyktatorskich pełnomocnictw.

Nie!

Według nowego projektu Prezydent Rzeczypospolitej, bynajmniej, nie ma być dyktatorem. Jednakże nie może on być również tylko figurantem, reprezentującym naród na uroczystościach narodowych.

Z drugiej strony, mimo że Prezydent według nowego projektu wybierany jest przez naród drogą powszechnego głosowania, nie ma on być również szefem rządzącej partii politycznej i od tej partii — po obraniu go Prezydentem — zależnym, jak to się dzieje w Ameryce, a ma być rzeczywistym i samodzielnym czynnikiem życia państwowego, mającym do wykonania rolę doniosłą, a dotąd niedocenianą, rolę przedstawiciela na-

rodu, koordynującego pracę jego organów szczególnych: Sejmu i Rządu.

Zasady te dyktuje rzeczywistość polska, dobro Państwa Polskiego i żadne demagogiczne okrzyki o antydemokratyczności nowego projektu nie przytłumią wymogów życia. — W nowym projekcie nie powtarzamy starych formuł z okresu wielkiej rewolucji francuskiej, według których Prezydent Rzeczypospolitej wyposażony jest w uprawnienia w zakresie tylko władzy wykonawczej.

Współczesna organizacja państwowa wymaga uprawnień dla Prezydenta w zakresie daleko szerszym i dlatego projekt nasz wprowadza wyodrębnienie Prezydenta Rzeczypospolitej, widząc w nim najwyższego przedstawiciela wszelkiej władzy w Polsce, otrzymującego władzę bezpośrednio z rąk narodu, a więc tylko przed narodem odpowiedzialnego.

Tak pojęta władza Prezydenta, regulującego wzajemny stosunek Sejmu (władza ustawodawcza) i Rządu (władza wykonawcza) pozwoli zarówno Sejmowi jak i Rządowi w spokoju i powadze pracować dla dobra Państwa, a nie, jak to dotąd miało miejsce, tracić czas na spory kompetencyjne i przykładem zgóry wtrącać cały kraj w wir walk partyjnych, prowadzących państwo do zguby.

Opieka społeczna

we Włoszech

Zaopatrzenia emerytalne i na wypadek choroby zostały podwyższone

Rada Ministrów we Włoszech uchwaliła trzy doniosłe ustawy w sprawie zaopatrzeń społecznych: podniesienia robotniczych zapo- móg emerytalnych i na wypadek choroby, organizacji kas samopomocy i wzajemnej pomocy szkolnych, oraz asekuracji marynarzy i lotników.

Zarządzenie, dotyczące podniesienia zaopatrze- nia emerytalnych i na wypadek choroby, jest logicznym wynikiem całości programu obecnej włoskiej polityki socjalnej, przewiduje bowiem specjalne względy dla pensjonowanych, obarczonych liczną rodziną do utrzymania (w wieku niższym od 18 lat).

Na korzyść ubezpieczonych, należących do kategorii najniższej normy płacy, ustalone zostały specjalne normy obliczeniowe świadczeń wprowadzonych zaopatrzeń emerytalnych, a to dzięki wkładom dowolnym pracodawców poza obowiązującymi ich.

Zarządzenie to ma doniosłe znaczenie, bowiem daje robotnikom możliwość otrzymywania zapomóg jako tako przynajmniej wystarczających na utrzymanie w miejsce dotychczasowych fatalnie niskich.

Zaopatrzenia emerytalne i na wypadek choroby zostały podwyższone.

Dla chorych robotników, których stan, zgodnie z orzeczeniem lekarza — wymaga dłuższego wypoczynku, przewiduje się wypłacanie funduszu zapomogowego do wysokości trzech tysięcy lirów, co zresztą, dzięki dobrowolnym wkładom pracowników, może ulec jeszcze znaczniejszej wyższej.

W związku z zaopatrzeniem emerytalnym i zapomogowym robotników na wypadek całkowitej, czy częściowej niezdolności do pracy pozostaje zarządzenie, dotyczące wzajemnych ubezpieczeń w szkołach elementarnych i ludowych.

Ten typ ubezpieczeń uważany jest za pierwszy etap polityki przezornościowej całego włoskiego systemu ubezpieczeniowego, mającego na celu rozbudzenie w tym kierunku uświadomienia uczniów tych szkół przez popieranie dążeń oszczędnościowych ich i ich rodziców, samopomocy i pomocy wzajemnej.

Wszystkie trzy formy ubezpieczeń: opieka nad matką i noworodkiem, wzajemne ubezpieczenia szkolne w szkolnictwie elementarnym i ludowym, oraz ubezpieczenia robotnicze na wypadek całkowitej, czy częściowej niezdolności do pracy — mają się wzajem uzupełniać, zaś łącznikiem pomiędzy nimi, regulującym sprawy odnośne, będą sekcje komunalne, oraz federacje prowincjonalne Centralnej włoskiej organizacji ubezpieczeniowej.

Decret Rady Ministrów z dnia 1-go bm. ustala sposób współdziałania Kasy Państwowej Asekuracji Społecznych ze wszystkimi ubezpieczonymi przez regulowanie stosunków wzajemnych ubezpieczonych i Kasy.

Wkłady robotników na rzecz wzajemnej pomocy szkolnej będą doliczane do składek ubezpieczeniowych obowiązkowych na wypadek starości i inwalidztwa przyczem w razie niekorzystania w ciągu dwudziestu lat z pomocy Kasy, wszystkie dokonane przez pracowników i pracodawców wpłaty będą zamienione na książeczkę oszczędnościową odpowiedniej wysokości, powiększone nadto o specjalne premjum Państwowego Instytutu Asekuracyjnego.

Innem niezmiernie doniosłym zarządzeniem w danym kierunku jest prawo dotyczące ubezpieczenia na wypadek choroby, oraz zapomóg społecznych na rzecz marynarzy, a także osób zatrudnionych w lotnictwie (poza lotnictwem wojskowym).

Nowe prawo przewiduje, w uzupełnieniu opłat obowiązkowych, do jakich obowiązują Kodeks handlowy pracodawców, zatrudniających pracowników okrętowych i lotniczych na mocy zbiorowych umów pracy, asekurację dodatkową na wypadek chorób marynarzy i lotników od chwili wyładowania chorego marynarza, czy lotnika, oraz dla rodzin ich podczas pełnienia obowiązków przez pracownika na morzu czy w powietrzu.

R. C.

Biały Tydzień!!! Wyprawy słubne, okazjnie tanio. Juljusz Rozner, Piotrkowska 98 i 160.

Warszawa o śmierci dyr. Kona

Krwawa tragedia z ul. Targowej do dzisiaj jest niewyczerpanym tematem rozmów stolicy

Krwawa tragedia, jaka rozegrała się przy ul. Targowej, w której padły dwa młode życia do dzisiaj jest na ustach nie tylko mieszkańców Łodzi, ale również i całej Stolicy.

W jednym z ostatnich numerów, stołeczna „Epoka” zamieszcza wielce znamienne dla łódzkiej stosunków artykuł, jednego z najświetniejszych publicystów p. Wasowskiego, ukrywającego się pod znanym pseudonimem „Widz”.

Mamy przykład, jak ci, którym powinno najbardziej zależeć na łagodzeniu przeciwności klasowych, zaostrzają je przez sądy powierzchowne, przez uprzedzenie i zacietrzewienie.

Opisaliśmy tu onegdaj sprawę robotnika Ciesińskiego. Stwierdziliśmy ponad wszelką wątpliwość, że łódzkie rzesze robotnicze, manifestujące współczucie dla tej sprawy, nie zostały poruszone przez jakies instynkty zbrodnicze, lecz jedynie przejęte są głęboko niezszczęściem człowieka, któremu zły los taką zgótował tragedję. Więcie na jego grobie i składki dla osieroconej rodziny, płynące nadal ze wszystkich fabryk łódzkich, nie oznaczają w tym wypadku zaniku moralności, nie mówią o złych uczuciach, nie świadczą o zanarichowaniu mas robotniczej. Trzeba tylko zrozumieć ten nastroj. Trzeba nieco głębiej wnikać w pobudki, które tu działają.

Organ przemysłowców łódzkich, tygodnik „Prawda” ma tylko słowa oburzenia. Łatwo to słowa. Rozgniewać się i krzyczyć — nie trudno. Krzyk może dać ulgę wzburzeniu, ale rozumowi nie pomaga. Ten zaś ostatni bardzo jest potrzebny we wszystkim, co ma stanąć pod znakiem porozumienia. W wyrazie „porozumienie” słyhać dobrze dwie sylaby: rozum.

Czytamy w „Prawdzie”:

„Co to wszystko znaczy? Czy naprawdę mamy wyciągnąć z tych objawów narzucające się przemocą wnioski o rozszerzającym się w sposób zastraszający zwyrodnieniu poglądów o ostatecznym upadku elementarnej moralności, o wzroście instynktów zbrodniczych?... Niema tedy godziwego wytlomaczenia dla demonstracji, których jesteśmy świadkami i nie byłoby dla nich innego określenia, jak tylko dane już powyżej — zwyrodnienie obyczajów i zanik moralności społecznej — gdyby nie głęboka wiara w to, że naprawdę masy robotnicze nie czują tak, ani nie myślą. To nie w ich umysłach i duszach zrodziły się te odruchy hołdu dla zbrodni, lecz w wykojęzonych i wykoszlawionych, zatrutych, spaczonych umysłach kilku lub kilkunastu jednostek, zbrodniczo wyzyskujących nieopanowaną jeszcze nieodporność mas przeciwko demagogicznym hasłom walki klasowej”.

Nieprawda. Niema tu „odruchów hołdu dla zbrodni”. Niema sympatji dla faktu zabójstwa. Jużeśmy to wyjaśnili.

Trzeba przy okazji zauważyć, że często zbyt wielką siłą przypisuje się „kilku lub kil-

kunastu jednostkom”, które rzekomo decydują o nastrojach mas. Pogląd to bardziej polityczny, niż socjologiczny. Gdyby nastroje zbiorowe, które są, albo które uważa się za niebezpieczne, można było położyć jedynie na karb akcji kilku czy kilkunastu jednostek, to rzeczywiście prosta byłaby na to rada arestować te jednostki. Ale życie społeczne jest nieco... trudniejsze. Właśnie postawa robotników łódzkich wobec sprawy Ciesińskiego jest, rzecby można, klasycznym przykładem odruchów spontanicznych, masowych, nieorganizowanych przez agitację. Coś jednak dzieje się w duszy zbiorowej bez zasługi czy winy agitatora. O tem nie pamiętając, dużo popełnia się najfatalniejszych w polityce społecznej błędów. Badając życie klasy robotniczej, nie trzeba ciągle powtarzać frazesu, który niewiele wyjaśnia. Świadoma myśl, świadome hasła i dążenia nie są monoplem warstwy oświeconej.

W różnych sferach Łodzi ocena postawy robotników wobec tragedji Ciesińskiego — Konina jest, niż stanowisko „Prawdy”. Zachowanie się robotników życzliwie oceniają dzień niki, których napewno posiadzić nie można o sprzyjanie „zwyrodniałym instynktom” i „nie moralności społecznej”. Organ Chrześcijańskiej Demokracji „Kurjer Łódzki”, ciesząc się poparciem kurji biskupiej w Łodzi, podaje listę składek dla matki Ciesińskiego pod tytułem: „Piękny wyraz ofiarności społecznej”. A znów inny dziennik „Hasło Łódzkie, zblizony do Bloku Bezpартyjnego Współpracy z Rządem, nad długą listą składek daje nagłówki: „Solidarny front robotniczej Łodzi. Przyszłość matki Ciesińskiego zapewniona. Robotnik łódzki nie jest obojętny na nędzę ludzką. Imponująca lista dotychczasowych składek zebranych w fabrykach”.

Ma również swoją wymowę taką w spisie składek notatka: „Robotnicy fabryki Dessur-

mont, Motte i S-ka — 219 zł. oraz niektórzy majstrowie — 517 zł. Z pieniędzy tych wręczono Ciesińskiej zł. 500 — zaś za pozostałą sumę zakupiono mszę świętą za duszę s. p. Edwarda Ciesińskiego. Msza św. odbyła się w piątek o godz. 9-ej rano w katedrze”. Nie widać w tem bolszewizmu ani agitacji wywrotowej.

„Hasło Łódzkie” pisze:

„Po tragicznej śmierci s. p. Ciesińskiego pozostała matka — starszka, obłożnie chora, której jedynym żywicielem i opiekunem był zmarły. Ten, który pracował, nie żyje. Tragiczny spłot okoliczności przerwał pasmo młodego życia. Zdawało się, że Łódź, miasto żmudnej pracy, gdzie wielotysięczne rzesze robotnicze zdobywają swój suchy kawałek chleba w trudzie ogromnym i znoju, przejdzie do „porządku dziennego” nad sprawą matki s. p. Ciesińskiego. Jak jeden mąż robotnicy pośpieszyli ze składkami na rzecz Ciesińskiej. W tym samarytańskim, spontanicznym odruchu zatarły się wszelkie różnice partyjne. Wszystkimi przyświeca jeden jedyny cel: ratować nieszczęśliwą kobietę, która po śmierci syna znalazła się w krytycznym nadzwyczaj położeniu”.

„Prawda”, organ przemysłowców, potępiając nastroj, który w tak różnych odłamach opinji znalazł dobre zrozumienie, nie przy czynia się do zwycięstwa hasła porozumienia i zgody.

Mało przytomności widzimy u ludzi, którzy, kopiąc przepaść, są przekonani, że budują most.

Tak wygląda w oświetleniu bezstronnego obserwatora, jakim był dziennikarz warszawski, tragedia Kon-Ciesiński.

W artykule tym nie odczuwa się tendencyjnego kierunku, zwróconego przeciwko jednej stronie, co o artykule „Prawdy” powiedzieć nie można.

Administracja i Redakcja
„HASŁA ŁÓDZKIEGO”
została z dniem dzisiejszym przeniesiona
do lokalu na ul. Piotrkowską 15
Telefon administr. 63-66
„ redakcji 81-06

KRONIKA



Sobota, 16 lutego, Juljanny P. M.
Niedziela, 17 luty, Aleksego W.

TEATRY.

Teatr Miejski — Hinkeman.
Teatr Kameralny — Maya.
Teatr Popularny — Romeo i Julja.

CO GRAJĄ DZIS W KINACH:

Apollo — Pan Tadeusz.
Bajka — Najukochańsza żona macharadzy.
Casino — Nowoczesny Cassanova.
Capitol — W otwarte karty.
Corso — Na ognistym smoku.
Odeon — Biały Pająk.
Czary — Pancerny dyliżans.
Dom Ludowy — Serce.
Era — Apasze Paryscy.
Grand - Kino — Ostatni Monarcha.
Luna — Symfonia Patetyczna.
Miejskie Kino Oświatowe — Poeta-żebak.
Mimoza — Brudne pieniądze.
Odeon — Awanturka.
Palace — Spowiedź 16-letniej.
Resursa — Kobieta to grzech.
Splendid — Boska kobieta.
Spółdzielnia — Niewolnica demona.
Słońce — Metresa Króla Jegomości.
Victoria — Małżeństwo.
Wodewil — Klejnoty królewskie.
Zachęta — Siódme niebo.

Złote gody kapłaństwa Jego Świątobliwości Papieża Piusa XI

W dniu 17-go b. m., to jest w niedzielę, zostanie odprawione uroczyste nabożeństwo przez J. E. Ks. Biskupa d-ra W. Tymienieckiego z okazji roku świętego.

Okolicznościowe kazanie wygłosi ks. W. Roszkowski.

Akademja ku czci Papieża w „Resursie“

Dla uczczenia 50-lecia kapłaństwa Ojca św. — w Resursie Rzemieślniczej odbędzie się uroczysta Akademja w dniu 17 lutego o godzinie 11 i pół rano; na program złożą się: Zagajenie, Chór Moniuszkowców, Referat wypowiedzi p. Wiśniewski, Deklamacja, Duet, Chóry. Wejście bezpłatne.

Do członków

Towarzystwa Sportowego „Resursa“

Sekcja kolarska Tow. Sport. „Resursa“ prosi swych członków o liczne przybycie w dniu 17 lutego o godz. 9 rano do lokalu towarzystwa, celem wzięcia udziału w obchodzie 50-letniego jubileuszu kapłaństwa Jego Świątobliwości Ojca Świętego.

Wszyscy winni przybyć w czapkach klubowych. Zarząd.

Do członków

Cechu Wędliniarzy i Rzeźników

Zarząd Cechu Wędliniarzy i Rzeźników m. Łodzi wzywa swych członków do wzięcia udziału w uroczystości 50-lecia kapłaństwa Jego Świątobliwości Ojca Świętego, Piusa XI. Zbiórka w Resursie Rzemieślniczej przy ulicy Kilińskiego Nr. 123, w dniu 17 lutego r. b. o godzinie 9 rano, następnie wymarsz do Katedry na nabożeństwo.

Z Cechu Stolarzy

Cech Stolarzy w Łodzi prosi swych członków o liczne i punktualne przybycie wraz z rodzinami na godz. 9 rano do Resursy Rzemieślniczej (Kilińskiego 123), celem wzięcia udziału w jubileuszu 50-lecia kapłaństwa Ojca św. Piusa XI.

Z Cechu Piekarzy

Cech piekarzy prosi swych członków o gremjalne wzięcie udziału w uroczystym nabożeństwie, które będzie odprawione w niedzielę w katedrze z racji 50-lecia kapłaństwa Ojca św.

Zbiórka w „Resursie“ o godz. 9-ej.

Zarząd Cechu zawiadamia jednocześnie, że tegoż dnia o godz. 9 rano w lokalu własnym przy ul. Podleśnej Nr. 1, odbędzie się zjazd przedstawicieli cechów piekarskich z woj. łódzkiego.

Z Cechu Rzeźników

Zarząd Cechu Rzeźników wzywa swych członków o wzięcie udziału w uroczystości 50-lecia Ojca świętego o godz. 8 i pół w Resursie Rzemieślniczej wraz ze sztandarami.

CIESZCIE SIĘ BEZROBOTNI!

Fundusz Bezrobocia uchwałił przedłużyć okres zapomogowy

(w) W dniu wczorajszym odbyło się posiedzenie Zarządu Obwodowego Funduszu Bezrobocia, na którym rozpatrywano wiele do niesłych spraw.

Na porządku dziennym obrad obok preliminarza budżetowego na miesiąc marzec, znalazła się sprawa przedłużenia okresu zasiłkowego do 17 tygodni dla bezrobotnych fizycznych, sprawa przedłużenia państwowej pomocy doraźnej na miesiąc marzec, oraz sprawa sprawozdania zarządu za miesiąc styczeń b. r.

Po ożywionej dyskusji uchwalono jednoznacznie zwrócić się do Zarządu Głównego Funduszu Bezrobocia o przedłużenie okresu zasiłkowego do 17 tygodni dla bezrobotnych fizycznych, zamieszkałych na terenie Łodzi, Zgierza, Pabjanic, Tomaszowa-Maz., Zduńskiej Woli, Rudy Pabjanickiej, Konstanczyna, Ozorkowa, Piotrkowa, Aleksandrowa, Ka-

lisza, Opatówka, Wielunia, powiatu wieluńskiego, kolskiego, piotrkowskiego, radomskiego, konińskiego, gminy Zgierz, którzy do dnia 30 kwietnia r. b. wyczerpali lub wyczerpią 13-tygodniowy okres zasiłkowy.

Następnie jednoznacznie uchwalono zwrócić się z przychylnym wnioskiem do zarządu głównego.

Funduszu Bezrobocia o przedłużenie pomocy doraźnej dla bezrobotnych na miesiąc marzec 1929 roku na dotychczasowych terenach i warunkach, łącznie z m. Kaliszem.

Po przedłożeniu obszernego sprawozdania zarządu za miesiąc styczeń posiedzenie zakończono.

Jak się dowiadujemy uchwały powyższe natychmiast przesłane zostaną do Zarządu Głównego Funduszu Bezrobocia, który w sprawie tej poczyni starania w Min. Pracy i Opieki Społecznej.

POBOROWY PONOSI KOSZTA

związane ze stawieniem się przed komisją wojskową

Wobec często zderzających się nieporozumień i zatargów w związku z pokrywaniem kosztów, połączonych z odstawianiem uchylających się od powszechnego obowiązku służby wojskowej, biuro policyjno-wojskowe w Łodzi wyjaśnia co następuje.

Zgodnie z postanowieniami artykułu 87 ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej, koszty związane ze stawieniem się przed komisją poborową, do zebrań kontrolnych, lub raportów ponoszą obowiązani do stawienia się z własnych funduszy.

Zasada ta obowiązuje nie tylko przy dobrowolnym stawieniu się, lecz także w przypadkach przymusowego dostawienia. Jeżeli uchylający się w chwili przyrzeczenia go nie może pokryć swych kosztów, ma je pokryć gmina, z której pochodzi z prawem ściągnięcia wyłożonej kwoty od uchylającego się.

Niezamożni mają być w tych wypadkach dostawiani na koszt gminy. Uchylający się od czynnej służby wojskowej i do ćwiczeń

wojskowych, powinni być dostawieni na ich własny koszt do właściwych P. K. U. Przejazd z siedziby P. K. U. do formacji, w której uchylający się ma odbyć służbę czynną lub ćwiczenia odbywa się na koszt skarbu państwa, przy użyciu biletu wydanego łącznie z kartą powołania.

Wrazie zniszczenia lub utraty karty powołania i biletu, na przejazd, koszt przejazdu do formacji pokrywa uchylający się z własnych funduszy. W przypadku jego niezażycia koszt przejazdu do formacji pokrywa zastępczo gmina miejska, z której on pochodzi z prawem ściągnięcia tej kwoty.

W razie niemożności wycofania wyłożonej kwoty należność tę zwraca gminie skarbu państwa z budżetu Ministerstwa Spraw Wojskowych, gdyż bezzwrotne pokrywanie kosztów za niezamierzonych przez gminy nie dotyczy uchylających się od czynnej służby wojskowej, lub ćwiczeń wojskowych.

Nie będzie ogrzewania centralnego

w domach kolonji mieszkalnej na Polesiu

Konstantynowskiem

W czwartek, pod przewodnictwem p. prezydenta Ziemieckiego, odbyło się kolejne posiedzenie Magistratu, na którym m. in. załatwiono szereg spraw, związanych z wykonaniem kolonji mieszkalnej na Polesiu Konstantynowskiem. Magistrat zatwierdził mianowicie projekty konkursów i umów na wykonanie robót kanalizacyjno-wodociągowych, budowlanych i instalacyjno-oświetleniowych na Kolonji oraz postanowił, że

wszystkie mieszkania zaopatrzone zostaną w instalacje gazowe (rurociągi) i że wewnętrzny teren kolonji otrzyma oświetlenie z lamp gazowych (wewnątrz domów zaprowadzona będzie elektryczność). Wniosek Komitetu Budowy Kolonji co do urządzenia w jej domach centralnego ogrzewania nie uzyskał aprobaty Magistratu, tak, że na Kolonji w celach ogrzewania budowane będą w mieszkaniach piece.

Zawieszenie akcji strajkowej

w Rzeźni Miejskiej

Pracownicy przyjęli narazie 5-procentową podwyżkę

p) W związku ze strajkiem w rzeźni miejskiej inspektor pracy, p. Wojtkiewicz, na interwencję związku zwołał wczoraj konferencję porozumiewawczą stron zainteresowanych.

Wzięli w niej udział z ramienia rzeźni dyrektor Zalewski i p. Zimiński, w imieniu związku przybyli pp.: Jordan i Czerwiński, oraz delegacja strajkujących pracowników rzeźni.

Po dwugodzinnych obradach, na wniosek inspektora pracy, dyrekcja rzeźni zgodziła się zaoferować chwilowo 5 procent podwyżki, uzależniając dalszą podwyżkę 10 proc. i zawarcie umowy zbiorowej od powzięcia de-

cyzji w tej mierze przez centralę rzeźni w Warszawie, której posiedzenie odbędzie się w dniu 21 b. m. Oświadczenie to delegacja strajkujących pracowników rzeźni miejskiej przyjęła do wiadomości i postanowiła przedstawić tę sprawę na ogólnym zebraniu strajkujących pracowników.

Jak nas poinformowano, ogół strajkujących decyzję dyrekcji rzeźni przyjmie do wiadomości i czekać będzie na ostateczne rozstrzygnięcie zatargu przez centralę warszawską.

Wobec takiego postawienia sprawy, w dniu dzisiejszym uruchomione zostaną wszystkie działy rzeźni miejskiej.

Popierajmy wytwórczość krajową!

Wezwanie do Tokarzy

Zarząd Zgromadzenia Tokarzy, wzywa wszystkich swych członków o gremjalne przybycie w niedzielę o godz. 9 rano do Resursy, skąd wyruszy pochód do Katedry i z powrotem na Akademię, która się odbędzie na cześć Ojca św.

Zarząd.

Z Cechu Slusarzy

Zarząd Cechu Slusarzy zaprasza swych członków do wzięcia udziału w uroczystości 50-lecia kapłaństwa Ojca św.

Zbiórka sztandarów w Resursie Rzemieślniczej, 17 lutego r. b. o godz. 9 rano.

Zarząd.

Fotografowie, uwaga!

Zarząd Cechu Fotografów w Łodzi prosi wszystkich kolegów o wzięcie udziału w uroczystości 50-lecia kapł. Ojca św.

W dn. 17 b. m. o godz. 9-tej rano zbiórka w „Resursie“, Kilińskiego 123.

Nocne dyżury aptek

Dziś dyżurują następujące apteki:
S-rów Wójcickiego (Napiórkowskiego 27), nickiego i J. Cymera (Wólczńska 37), S-rów Leinweber (Plac Wolności 2), S-rów Hartmana (Młynarska 1), J. Kahane (Aleksandrowska 80).

Komorne nie ulegnie zwycię

p) Rozeszły się wieści o rzekomem rychłym podrożeniu czynszu komornianego o 72 procent. Jak zdołaliśmy stwierdzić, wiadomość ta jest bezpodstawa i czynsz komorniany nie podrożeje. Wiadomość o podwyższeniu czynszu komornianego motywowana była rzekomo pewnym wzrostem podatku od lokali. Chwilowo podatek ten nie wejdzie w życie. Sprawa jego nie stanowi zagadnienia zbyt aktualnego.

Nabożeństwa polskie w kościołach ewangelickich

W niedzielę, dnia 17 b. m. odprawi nabożeństwo polskie w kościele św. Jana o godz. 12-ej w południe Ks. Kotula; w kościele św. Trójcy ks. Schedler.

Na ławy szkolne

powróciła wczoraj młodzież

w) Jak się dowiadujemy, w dniu wczorajszym w szkołach zarówno powszechnych jak i średnich rozpoczęła się normalna nauka. Na skutek zmniejszenia się mrozu frekwencja uczniów znacznie się powiększyła. Dziś cała młodzież winna się stawić na wykłady w klasach.

Posiedzenie Rady Miejskiej

We wtorek, środę i czwartek przyszłego tygodnia, t. j. w dniach 19, 20 i 21 bm., o godzinie 7.30 wiecz. odbędzie się posiedzenia Rady Miejskiej. Na porządku obrad m. in.: wybór 2-ch delegatów do Komitetów Nagrody Literackiej na r. 1929, zatwierdzenie obrachunku zarządu m. Łodzi za rok administracyjny 1927/28, wprowadzenie zmian do statutu etatów służbowych zarządu m. Łodzi oraz rozpoczęcie debaty budżetowej nad prelimitarzem na r. 1929/30.

W poniedziałek, dnia 18 bm., o godzinie 7.30 wieczorem odbędzie się posiedzenie komisji do spraw ogólnych. Porządek dzienny obejmuje m. in. sprawy następujące: wykupu Rzeźni Miejskiej, rozszerzenia granic m. Łodzi oraz statutów organizacyjnych bezpłatnych przychodni miejskich.

Co usłyszymy dziś przez radio

SOBOTA, dnia 15 lutego.

- 11.56—12.10 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorium Astronomicznego, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat lotniczo-meteorologiczny.
- 12.10—13.00 Koncert z płyt gramofonowych dla słuchaczy ze wsi.
- 13.00—13.15 Komunikaty: rolniczy, meteorologiczny, oraz transmisja z Krakowa notowań giełdy zbożowej krakowskiej.
- 13.15—14.50 Przerwa.
- 14.50—15.10 Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy i nadprogram.
- 15.10—15.35 Przerwa.
- 15.35—15.50 Komunikat samorządowy.
- 15.50—16.45 Koncert z płyt gramofonowych.
- 16.45—17.00 Przerwa.
- 17.00—17.25 Odczyt p. t. „Barok i romantyzm“ (z cyklu odczytów, org. przez Min. W. R. i O. P. — wygłosi dr. Stanisław Adamczewski).
- 17.25—17.50 „Z przeżyć i dziejów narodu“ (Wspomnienia historyczne)—wygłosi prof. Henryk Mościcki.
- 17.55—18.50 Program dla dzieci. Słuchawko p. t. „Kopciuszek“ p. Janiny Porazińskiej z ilustracją muzyczną, oprac. przez p. Wł. Macurę.
- 18.50—19.10 Rozmaitości.
- 19.10—19.35 „Radjokronika“ — wygłosi dr. Marjan Stepowski.
- 19.35—19.55 Nadprogram i komunikaty.
- 19.55—20.00 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorium Astronomicznego.
- 20.00—20.25 Odczyt z cyklu „Dzieje muzyki polskiej“ — wygłosi prof. Stanisław Niewiadomski.
- 20.30—21.00 Koncert wieczorny. W przerwie komunikat Teatrów Miejskich. Dawne piosenki polskie wykona p. Leon Schiller.
- 21.00—22.00 Muzyka lekka.
- 22.00—22.05 Kom. lotn.-meteor.
- 22.05—22.20 Kom. PAT.
- 22.20—22.30 Kom.: polic., sport. i nadpr.
- 22.30—23.30 Transmisja muzyki tanecznej z dancingu „Oaza“. Orkiestra „Oaza-Band“ pod kier. Wacława Roszkowskiego.

Kryzys węglowy został całkowicie opanowany dzięki nieustrudzonej i rzeczowej akcji komisji węglowej

W dniu wczorajszym odbyło się czwarte z kolei posiedzenie komisji węglowej, na którym była omawiana sprawa dalszej walki z kryzysem węglowym.

Na posiedzeniu tem okazało się, że kryzys węglowy całkowicie został opanowany, a to dzięki wielkim wysiłkom władz kolejowych, które mimo zasp śnieżnych dostarczyły w odpowiednim terminie transporty węgla.

Delegat Urzędu Wojewódzkiego starosta Rosicki sygnalizuje, że ze Sosnowca zostało wysłanych kilka pociągów naładowanych węglem dla Łodzi.

W dniu wczorajszym nadeszły transporty węgla w ilości około 300 wagonów.

Transporty węgla są kierowane na stację Łódź-Kaliska, Chojny, Karolew i Widzew.

W dniu jutrzejszym jest spodziewane nadejście 3 pociągów węgla, przeznaczonego dla przemysłu. Miał ten mimo niedzieli będzie przeładowywany do fabryk.

P. Rosicki sygnalizuje wysyłkę dalszych 2 pociągów naładowanych miałem, które są przeznaczone dla tutejszego przemysłu.

Według danych komisji węglowej Łódź dziś jeszcze będzie zaopatrzona w dostateczną ilość węgla.

W dniu wczorajszym zostało rozsprzedanych 38 wagonów węgla, które rozebrały szereg warsztatów tutejszej ludności.

Dziś szerokie warsztaty ludności mogą w

łatwy już sposób zaopatrywać się w węgiel, którego jest poddostatkiem na placach miejskich.

Wczoraj do dr. Grabowskiego zwróciła się delegacja dyrektorów szkół średnich, która przedstawiła trudne położenie szkół, jakie wytworzyło się w związku z ogólnym brakiem węgla.

Dr. Grabowski wydał natychmiast polecenie konsorcjum węglowemu, które ma dostarczyć po jednym wozie węgla poszczególnym szkołom.

Mimo, iż kryzys węglowy został w całości zwyciężony, władze Wojewódzkie w dalszym ciągu prowadzić będą kontrolę nad przychodzącym węglem.

Kontrolę prowadzą osobiście Dr. Grabowski i komendant policji insp. Elsseser-Niedzielski. Prowadzone kontrole mają na celu niedopuszczenia węgla w ręce niesumiennych kupców, którzy dzięki wytworzonej sytuacji uprawiali „pasek węglowy”.

Od kilku dni do Urzędu Wojewódzkiego w Łodzi zgłaszają się gremjalnie przedstawiciele miast prowincjonalnych całego prawie województwa i skarżąc się na katastrofalny brak węgla, prosząc o przydzielenie im węgla z transportów łódzkich.

W dniu wczorajszym dr. Grabowski przy-

jął w tej sprawie między innymi delegację ze Zduńskiej Woli i Sieradza.

Prośba ich została przychylnie załatwiona, gdyż dr. Grabowski wydał przedstawicielom tych miast upoważnienie do otrzymania z nadesłanych do Łodzi transportów, kilku wagonów węgla dla fabryk i kilku dla ludności.

W dniu wczorajszym wskutek wyczerpania się zapasów węglowych stanęła przedsiębiorstwa Szmida przy ul. Siewnej 1.

W związku z tem w dniu wczorajszym dyrekcja fabryki interwenjowała w Województwie, gdzie prosiła o przydzielenie jej pewnej ilości węgla.

Komisja węglowa sprawę fabryki Szmida załatwiła przychylnie i wobec tego dziś, najdalej jutro przedsiębiorstwo ruszy.

Wobec lansowanych pogłosek jakobyśmy w najbliższym czasie mieli być pozbawieni chleba, a to na skutek braku węgla u piekarzy, zwróciliśmy się do cechu i związku piekarzy, które to organizacje oświadczyły nam, że większość piekarzy zaopatrzona jest w węgiel, i wobec tego wszelkie obawy odnośnie do pozbawienia ludności chleba są bezpodstawne. Organizacje te wyrażają przekonanie, że jeżeliby nawet któremś z piekarzy węgla zabrakło, to władze w pierwszym rzędzie piekarniom udzieliłyby pomocy w otrzymaniu węgla.

Węgiel dla bezrobotnych nadszedł Interwencja województwa wywarła dodatni skutek

W dniu wczorajszym Magistrat otrzymał transport węgla w ogólnej ilości 25 tys. tonn. Węgiel ten rozsprzedawany jest na placu miejskim przy ul. Węglowej 3 oraz na placu prywatnym przy zbiegu ulic Węglowej i Skwerowej.

Poza tem Magistrat przystąpił do oczyszczania terenów przy bocznicach Tow. Akc. Poznański oraz Zjednoczone Zakłady Scheiblera i Grohmana, na których prawdopodobnie już od soboty, podjęta będzie sprzedaż węgla dla ludności.

Przy rozsprzedaży węgla zatrudniona została, celem jak najszybszego załatwienia oczekujących, znaczna część personelu Wydziału Gospodarczego.

Sprzedaż węgla na placu miejskim odbywa się przez cały dzień bez przerwy.

Z nadeszłych transportów wydawany będzie również węgiel dla bezrobotnych. Wydawanie talonów na węgiel dla bezrobotnych niepozbierających zasiłków rozpoczęte zostało już w dniu wczorajszym i trwać będzie do środy, dnia 20 bm. włącznie. Bezrobotni tej kategorii, posiadający dużą rodzinę, otrzymywać będą po 6 korcy węgla, posiadający małą rodzinę — po 4 korce.

Wydawanie talonów na węgiel dla bezrobotnych, otrzymujących zasiłki, a posiadających rodzinę, rozpocznie się w poniedziałek, dnia 25 lutego rb.

Bezrobotni tej kategorii otrzymywać będą po 3 korce węgla.

Zaznaczyć należy, iż cały transport, który nadszedł w dniu wczorajszym, przeznaczony został wyłącznie do rozsprzedaży, oraz dla rozdawnictwa bezrobotnym. Zaopatrze-

ni zostali również w węgiel z tego transportu mieszkańcy baraku miejskiego na Polesiu Konstantynowskim, wysiedleni, jak wiadomo, z domów, grożących zawaleniem.

Skutki nieostrożnego rozgrzewania wodociągów

Strasliwy pożar przy ul. Gdańskiej 29

(w) W dniu wczorajszym o godzinie 2.40 centrala straży ogniowej zaalarmowana została wiadomością, iż pali się dom przy ulicy Gdańskiej 29, w którym miesi się 4 komisarjat policji państwowej oraz kilka szkół powszechnych.

Natychmiast na miejsce pożaru wyjechały 3 oddziały straży ogniowej, a mianowicie 1, 2 i 3, które pod osobistym kierunkiem komendanta straży ogniowej dr. Grohmana przystąpiły do akcji ratowniczej.

Jak się okazało, w ogniu stało poddasze

wspomnianego domu, przyczem ogień powstał w czasie gdy rozgrzewano rezerwaruar.

Ze względu na wiatr, jaki sprzyjał pożarowi zaszła obawa, że przerzuci on się na sąsiednie domy, oraz zajmie niższe piętra. Usilna akcja została uwieńczona pomyślnym skutkiem po 2-godzinnej pracy.

Dach budynku poczęść spłonął. Na skutek pożaru, który mógł przybrać katastrofalne rozmiary, policja na odcinku pomiędzy Zawadzka a Cegielnianą wstrzymała ruch pieszy, kołowy i tramwajowy.

KIM JEST WISIELEC znaleziony wczoraj pod Zgierzem?

Co wykazało dochodzenie policyjne

w) Jak już w dniu wczorajszym donosiliśmy, przechodzący przez Konstantynowski wieśniacy, tuż pod samym Zgierzem, natknęli się na trupa jakiegoś mężczyzny wiszącego na drzewie.

W trakcie dochodzenia policyjnego ustalono, iż jest to 23-letni Leon Kliszko, zamieszkały w Zgierzu, który przed kilku tygodniami znikł w tajemniczy sposób.

Jak się okazuje, Kliszko wraz z swymi braćmi pracował w firmie Poznersonn w Zgierzu.

Na początku stycznia pomiędzy braćmi rozpoczęły się niesnaski, które bardzo de-

prymująco wpłynęły na wrażliwy umysł młodzieńca.

Przed kolegami skarżył się na nieznosne postępowanie rodziny i całkiem niedwuznacznie dawał do zrozumienia, że nosi się z zamiarem pozbawienia się życia.

Początkowo rodzina sądziła, że Leon wyjechał i dopiero w dniu onegdajszym brat, zaintrygowany tajemniczym wisielcem, udał się do komisariatu, gdzie z przerażeniem stwierdził, iż są to zwłoki jego brata Leona.

Jak się obecnie okazuje, dent wisiał na drzewie około 5 tygodni.

W „Wierzbowiance“ znów strajkują robotnicy Związki przystąpiły do interwencji

w) Jak wiadomo, przed kilkoma tygodniami pomiędzy dyrekcją, a robotnikami w fabryce „Wierzbowianka“ wybuchł zatarg na tle plac, dyrekcja bowiem nie chciała płacić robotnikom stawek akordowych.

W sprawie tej interweniował związek robotników chrześcijańskich i po długich pertraktacjach dyrekcja przyrzekła związkowi na piśmie, że postara się w ciągu dwóch tygodni, na zasadzie produkcji i wydajności

pracy, ustalić płace akordowe dla robotników.

Ostatnio zarząd „Wierzbowianki“ ustalił takie stawki akordowe, że robotnicy nie mogli ich wyrobić.

Ponieważ dyrekcja stawek tych zmienić nie chciała w dniu wczorajszym robotnicy porzucili pracę i rozpoczęli bezrobocie.

Powiadomiony o tem związek w sprawie tej podjął kroki zmierzające do zlikwidowania zatargu



TEATR MIEJSKI.

Ostatnie przedstawienia „Pygmaliona”.

Z powodu bliskiego wyjazdu do Warszawy Al. Węgierki, znakomita sztuka genialnego pisarza angielskiego B. Shaw'a „Pygmalion” będzie mogła być grana przed zupełnym zejściem z afisza jeszcze 4 razy:

dziś, sobota, o godz. 4 po południu, jutro, niedziela, o godz. 4 po południu,

w poniedziałek o godz. 7.30 ostatni raz dla zwiazków i we wtorek o godz. 8.30.

Dziś po południu ceny niższe (7 zł.), jutro i we wtorek — popularne, (8 zł.).

„Hinkeman”.

Wystawiona wczoraj po raz pierwszy, pełną w wyrazie, efektowna teatralnie tragedia proletariacka E. Tollera „Hinkeman” z A. Sochą w roli tytułowej grana będzie w dalszym ciągu dziś wieczorem (ceny normalne niższe), jutro wieczorem, we środę i w czwartek.

Środa i czwartek — ceny popularne.

„Cudowny pierścień”.

Nader barwna i efektowna, przytem wielce ucieszna nowa bajka dla dzieci pióra Janusza Warneckiego p. t. „Cudowny pierścień” wejdzie w przyszłym tygodniu na repertuar dziecięcych przedstawień Teatru Miejskiego.

Widowisko przygotowuje mistrz Konstanty Tatarski, część muzyczna — Zygmunt Białostocki.

TEATR KAMERALNY.

Ostatnie powtórzenia „Mayi”.

Z powodu zajęcia artystów w obecnym repertuarze Teatru Miejskiego nastrojowa sztuka S. Gantillona „Maya” będzie grana jeszcze tylko trzy razy: dziś wieczorem, oraz w poniedziałek i środę przyszłego tygodnia.

„Murzyn Warszawski”

ukaże się dwukrotnie po południu po cenach niższych: dziś o godz. 5-jej, jutro o godz. 5 i we wtorek wieczorem, poczem zejdzie zupełnie z afisza.

Premjera „Kokot z towarzystwa”.

We czwartek przyszłego tygodnia Teatr Kameralny występuje z premjerą aktualnej komedii salonowej - satyrycznej Fryderyka Lonsdale'a p. t. „Kokoty z towarzystwa”.

„Carewicz” Zapolskiej na Przedzalnianej.

W najbliższą niedzielę Teatr Miejski grać będzie w sali Koła Pracowników Zjednoczonych Zakładów Scheiblera i Grohmana, przy ul. Przedzalnianej 68 znakomitą sztukę Zapolskiej z życia dworu rosyjskiego p. t. „Carewicz”.

TEATR POPULARNY

Ogrodowa Nr. 18.

Dziś w sobotę wielka premjera klasycznej tragedji W. Szekspira „Romeo i Julia”, niegranej w Łodzi przez długi szereg lat. Spodziewać się należy, że to arcydzieło literatury klasycznej spotka się z ogólnym uznaniem, a sądząc po zainteresowaniu, jakie zapowiedź „Romeo i Julia” wywołała, wróżyć należy długie i wielkie powodzenie, temwięcej, że Dyr. Piłarski jako reżyser tej tragedji, wystawia ją z pełnym pietyzmem.

„Romeo i Julia” grany będzie bez przerwy codziennie o godz. 8.20 wiecz., zaś w sobotę i w niedzielę o 4.20 po południu i 8.20 wiecz.

Bilety sprzedają kasy teatru przy ulicy Ogrodowej 18 i w kwiaciarni B-ci Dymkowskich, Plac Kościelny 4.

TEATR POPULARNY W SALI GEYERA. Piotrkowska 295.

Dziś w sobotę o godzinie 8.20 wieczorem i jutro w niedzielę o godz. 4.20 po poł. i 8.20 wiecz. przekomiczny wodewil „12 żon Jafeta” urozmaicony najnowszymi piosenkami, efektownymi ewolucjami i tańcami, który przez kilka tygodni bawił publiczność w Teatrze przy ul. Ogrodowej 18.

Bilety do nabycia w kasie teatru Piotrkowska 295.

Z MIEJSKIEJ GALERJI SZTUKI.

Obecna wystawa zwinięta będzie dnia 23 lutego, poczem w niedzielę, dnia 24 b. m. o godz. 12 w południe nastąpi otwarcie wystawy prac Ludwika Gruzewskiego, którego wizjonerskie prace wzbudziły duże zainteresowanie w tow. metapsychicznym w Rzymie. Równocześnie z wystawą, odbywać się będą wykłady literata Lubieżyńskiego z Wilna o twórczości Gruzewskiego. Poza tem łodzianin przybyły po ukończeniu studjów w Paryżu, p. Mieczysław Olej wystąpi ze zbiorową wystawą swych prac, których części wystawione były w Nowym Jorku oraz w jednym z salonów w Paryżu. Z Krakowa nadesłał swe prace znany pejzażysta S. Malicki. Z łódzkich malarzy w bieżącej wystawie weźma udział: Konstanty Mackiewicz, Zenobjusz Poduszko i Antoni Wippel.

Artykuły spożywcze podrożały

Na skutek anormalnego dowozu artykułów spożywczych do miasta, utrudnionego złą komunikacją kolejową i podmiejską, zanotowano w ostatnich dniach znaczny wzrost drożyzny na artykuły spożywcze. Szczególnie w handlu kolonjalnym ceny wzrosły od 5 do 10 proc.

Straty spowodowane mrozem

Jak się dowiadujemy władze wojewódzkie w Łodzi otrzymały polecenie obliczenia strat, jakie wyrządził mróz we wszelkich dziedzinach życia. Wiadomo, iż straty konkretne poniosły przedewszystkiem koleje państwowe, kolejki dojazdowe, telefony, telegraf, w sensie zwykłych uszkodzeń, albo wskutek znikomej liczby pasażerów, w zmniejszonej ilości korespondencji i t. p.

Straty w tym wypadku ponosi skarb państwa, wskutek zmniejszenia wpływów dodatkowych, słabszego popytu na artykuły monopolowe i osłabionej zdolności płatniczej społeczeństwa. Wszelkie obliczenia dokonane będą dopiero po mrozach.

Posłużą one za podstawę do zarządzeń, uwzględniających szkody i straty.

Film

Kino „Bajka”.

„NAJUKOCHANSA ŻONA MAHARADZY”

Cudowna bajka „z tysiąca i jednej nocy”, lśniącą przepychem wystawy i cudownością faktów. Bajki nigdy nie tracą na aktualności i zawsze się cieszą powodzeniem zarówno u dzieci jak i u starszych.

„Najukochna żona Maharadzy” to stu-procentowy film kasowy obliczony na gust publiczności. Posiada niezliczoną ilość efektów wzrokowych. Film opiera się obok kapitalnej gry wszystkich bez wyjątku wykonawców, również na wystawie, która jest jak z bajki. Obraz cieszy się kolosalnym powodzeniem, ujęty jest bowiem przystępnie, ze zrozumieniem pragnień i części publiczności. Jubileuszowy ten film słynnej wytwórni „Nordisk” otrzymał dobrą oprawę muzyczną w kino-teatrze „Bajka”. Udanej całości dopełniają chóry.

„CZARY”.

„Pancerny Dylizans”.

Awanturyczne przygody dzielnego jeźdźca z Texas, który będąc na usługach policji, tropi dziką bandę rozbójników z Red-River. Tom Morley, „Sokół górski”, któremu w dzieciństwie bandyci zabili rodziców, od 15 lat szuka pewnej dziewczynki, imieniem Mary, emigranci podróżujący przez prerię na dziki Zachód, również zginęli w walce z bandytami, którzy przycięli Mary i wychowawców w charakterze szpiega, dając swym towarzyszyom tajemnicze znaki, jeśli w dylizansie znajduje się złoto. Tom Morley z polecenia policji odgrywa komedję. Napada na dylizans, którym jedzie Mary, porwuje kasetkę ze złotem, należąca do jednego z pasażerów, poczem deponuje ją w policji u kapitana Dunninga, pragnie on podstępem dostać się do kryjówki bandytów. Prosi on kapitana, żeby wysłał, za nim list gończy, tymczasem on spróbuje przyłączyć się rzekomo do bandy Red-Riverowców, pozyskać ich za ufanie i w odpowiedniej chwili zdemaskować

Opłaty miejskie za leczenie chorych

W związku z zawarciem przez Magistrat umów ze szpitalami społecznymi w sprawie leczenia i utrzymania chorych, kierowanych do tych zakładów przez miasto, Magistrat ustalił następującą taryfę opłat za chorych, leczących się w szpitalach prywatnych na rachunek miasta: a) za chorego na oddziale chirurgicznym — zł. 8 dziennie; b) za chorego na oddziale wewnętrznym — zł. 6.50 dziennie. Taryfa ta dotyczy szpitali: im. małż. Poznańskich, „Anny-Marji” i Ewangelickiego i obowiązuje od dnia 1 lutego 1929 roku.

105 osób nieprawnie pobrało zasiłki

(w) Według ostatniego sprawozdania Zarządu Funduszu Bezrobocia wynika, że 105 osób nie prawnie brało zasiłki dla bezrobotnych na ogólną sumę 1015 zł. 42 gr. z akcji ustawowej i 627 zł. 04 gr. z akcji doraźnej za miesiąc styczeń. Fundusz Bezrobocia zdołał wyegzekwować napowrót 215 zł. Przeciwno winnym sprawy zostały skierowane na drogę sądową.

Silny gospodarczo stan rzemieślniczy jest podwaliną dobrobytu miast

O aktywizację rzemiosła polskiego i drobnego przemysłu

Na rozmaitych zjazdach i zebraniach Stanu Średniego, na poważnych zebraniach dyskusyjnych czynników rządzących ze sferami gospodarczymi, a nawet i na posiedzeniach plenarnych Sejmu słyszy się dość często zdania ludzi kierujących dziś polityką wewnętrzną i gospodarczą naszego Państwa, iż silny gospodarczo stan rzemieślniczy jest podwaliną dobrobytu miast i jednym z filarów potęgi ekonomicznej Państwa Polskiego.

Doczekaliśmy się całkowitego zrozumienia ze strony czynników państwowych znaczenia dla kraju należyte postawionej produkcji rzemieślniczej.

Niestety, nie wszystkie projekty poparcia drobnej wytwórczości zostały wcielone w życie.

Nie zmieniono dotychczas ustawodawstwa podatkowego, nie rozbudowano należycie szkolnictwa zawodowego i dokształcającego, nie rozszerzono odpowiednio akcji kredytowej.

W tych warunkach trudno mówić o rozszerzeniu i przystosowaniu produkcji rzemieślniczej do wymagań nowoczesnej techniki i konsumpcji.

A jednak przecież jasną jest rzeczą, iż wydatna pomoc ze strony Państwa może w znacznym stopniu przyczynić się do zapewnienia rzemiosłu należytego rozwoju do odegrania poważnej roli naszego rękodziela w ogólnym dorobku gospodarczym kraju i naprawie naszego bilansu handlowego.

W jakim kierunku iść winna polityka Rządu, aby osiągnąć ten cel — pytają nas wielokrotnie.

A więc przedewszystkiem należałoby przeprowadzić odpowiednią i zgodną z interesami Państwa gruntowną reformę systemu podatkowego. Następnie wysuwa się konieczność rozbudowania szkolnictwa zawodowego i dokształcającego do takiego stopnia, aby umożliwiono podniesienie stanu oświaty zawodowej wśród rzemiosła do poziomu zachodnio-europejskiego, co da się uskutecznić jedynie wówczas, gdy opieka nad rzemiosłem będzie skoncentrowana w jednym resorcie.

Przeciw komunalizacji przemysłu kominarskiego

Obecnie żyjemy w okresie ożywienia działalności samorządów miejskich. Jest to rzecz zrozumiała, gdy się zważy, iż przez cały czas niewoli rozwój samorządów miejskich był przez zaborców umyślnie tamowany.

To też — nic dziwnego, iż po uzyskaniu niepodległości, nanowo do życia przywrócone samorządy miejskie pragną powetować z jednej strony fatalną spuściznę po zaborcach, t. j. zapuszczenie naszych miast pod względem urządzeń kulturalnych i technicznych, z drugiej zaś — następstwa wojny światowej i inwazji bolszewickiej — t. j. nieprawdopodobnie dla cudzoziemców zniszczenie i zrujnowanie miast i miasteczek polskich.

Jakkolwiek ta dążność naszych samorządów do odbudowania miast jest bardzo pochlebna, to jednak źle jest, gdy te same samorządy w rozpędzie energicznej działalności pragną ogarnąć wszelkie dziedziny życia gospodarczego w miastach, konkurując ze swoimi podatnikami. Wówczas akcja ta samorządów osiąga najczęściej odwrotne cele, aniżeli to leżało w pierwotnym założeniu.

Niekiedy zaś zdarza się, iż niektóre samorządy dążą do komunalizacji tych dziedzin

Główną uwagę należałoby przytem zwrócić tutaj na problem szkolnictwa dokształcającego, które przez dopełnienie wiadomości praktycznych czeladników praktykujących w nowoczesnych warsztatach rzemieślniczych, może przysporzyć nam zastępy fachowo uzdolnionych i wyrobionych praktycznie rzemieślników.

Niezmiernie ważnym zagadnieniem jest również pomoc kredytowa Państwa dla rzemiosła. Znaczne rozszerzenie sieci Kas Komunalnych znakomicie ułatwia tę akcję. Najlepszym dowodem, iż udzieleniem kredytów jest uwarunkowany byt i rozwój rzemiosła świadczy fakt, iż mimo dość ciężkich warunków tego kredytu, krótkoterminowości i wysokie, jak dla małych przedsiębiorstw rzemieślniczych, oprocentowanie, w roku 1928 wpłynęło do Banku Gospodarstwa Krajowego podań rzemieślników o kredyt na łączną sumę 43 milj. zł.

Brak kredytu państwowego pociąga za sobą fakt, iż rzemieślnicy opłacają lichwiarzom zawrotnie wysokie procenty, które doprowadzają ich do zupełnej ruiny i likwidacji warsztatów pracy. Rząd winien poza tem poprzeć usilnie akcję rozbudowy rzemieślniczej spółdzielczości surowcowej i wytwórczej.

Dalej przy rozdziale dostaw państwowych winny być bardziej niż dotychczas uwzględniane warsztaty rękodzielnicze, pozabawione obecnie wszelkich prawie zamówień instytucyj rządowych i wojskowych.

Oto w krótkości naszkicowane postulaty od których wypełnienia przez czynniki miarodajne zależy w wielkiej mierze dalszy rozwój naszej produkcji rzemieślniczej, skuteczna jej walka z zalewem na rynku wewnętrznym nawet takich towarów zagranicznych, jak tłuszcz, obuwie, konfekcja i t. p., które są u nas wyrabiane w lepszym gatunku, które przed wojną znajdowały poważny zbył w obcych krajach.

Sprawa aktywizacji drobnej wytwórczości jest w chwili obecnej jednym z poważniejszych zagadnień naszej polityki gospodarczej.

życia gospodarczego, które zgodnie z teorią i praktyką winny być pozostawiane wyłącznie inicjatywie prywatnej.

Tak się ma na przykład sprawa z wykonywaniem przemysłu kominarskiego. Niektóre samorządy, jak Łódź, wzięły na siebie wycier kominów, ale przekonawszy się o szkodliwości takiego ujęcia kwestji, zarzuciły w krótkim czasie zamiar komunalizacji przemysłu kominarskiego.

Jedynie tylko w Warszawie władze miejskie, nie bacząc na odpowiednie przepisy Ustawy Przemysłowej, oraz na wolę ludności, uwydatnioną przez Uchwałę Rady Miejskiej, w dalszym ciągu powierzają wycier kominów funkcjonariuszom Straży Ogniowej.

W ten sposób pozbawia się chleba zawodowych kominarzy, którzy jedynie są powołani do wykonywania przemysłu kominarskiego.

Już czas najwyższy, aby Magistrat Warszawski zastosował się do życzenia Rady Miejskiej i zerwał wreszcie z monopolem krzywdrzenia wykwalifikowanych rzemieślników zawodu kominarskiego.

raturę ochładza swoje temperamenty w zimnych nurtach kanału Dunaju. A w Wiedniu zanotowano również temperaturę poniżej 20 stopni.

Bez wątpienia najbardziej w tym wypadku pouczające są doświadczenia najlepszych „fachowców niskiej temperatury”, mianowicie Eskimosów. Badacze krajów podbiegunowych niejednokrotnie z przerażeniem konstatowali igraszki dzieci Eskimosów zupełnie nagich na śniegu, przy mrozie wynoszącym — 20 C. Nic więc dziwnego, że ich ojcowie znoszą doskonałe temperaturę, od której nie byłoby nam bardzo zresztą odlegli, mianowicie 55 C. poniżej zera. Dla nas przebywanie w tej temperaturze byłoby nieznośną męką. Wystarczy przypomnieć opowiadania towarzyszeń Nobilego, którzy na takim zimnie musieli maszerować i dokonywać zwykłych czynności.

Ale pytanie, jaka jest wogóle najniższa temperatura, którą organizm ludzki mógłby znieść. Bez względu na najniższą temperaturę, t. zw. absolutnym zerem jest temperatura — 273 C. Niższa temperatura już nie istnieje, twierdzą fizycy, jakkolwiek temperatury dodatnie nie zostały dotychczas ograniczone jakkolwiek cyfrą. Otóż w słynnym laboratorium ciepłych gazów w Leyden w Holandji,

Termin składania zeznań o obrocie upłynął

p) W dniu wczorajszym upłynął ostateczny termin składania zeznań o obrocie, osiągniętym w r. 1928. W ostatnim dniu wzmógł się napływ kupców do urzędów skarbowych, tak silny, iż władze nie mogły podołać w załatwieniu wszystkich interesantów. Wielu z nich przesyłało zeznania za pośrednictwem poczty — listami poleconymi. Taki system składania zeznań jest o tyle ważny, o ile wysyłający posiada pokwitowanie wysyłki poleconej.

Zjazd Rady Naczelnej

Rzemiosła Polskiego i Drobnej Wytwórczości odłożony

Na skutek życzenia członków Rady o odłożenie Zjazdu z powodu silnych i długotrwałych mrozów oraz trudności komunikacji.

Porządek dzienny Zjazdu jest następujący: I Zagajenie, Wybór Prezydium; II Wybór Tymczasowego Prezydium Rady i wybór Komisji Statutowej; III Referaty: 1) „Wybory do Izby Rzemieślniczych”, 2) „Udział Rzemiosła w P. W. K. w Poznaniu”, 3) „Kredyty rzemieślnicze w 1929 r.”, 4) „Ujednolinitość pracy społecznej i organizacyjnej towarzystw i zrzeszeń mieszczańskich”, 5) „Szkołnictwo zawodowe i instytucje rzemieślnicze”. IV Dyskusja. V Wolne wnioski. — Członkowie Zjazdu korzystać będą w drodze powrotnej z ulg kolejowych.

W sprawie zgłoszeń

dziel sztuki na P. W. K.

Dyrekcja Powszechnej Wystawy Krajowej, Dział Sztuki, podaje do wiadomości, że artyści, zamierzający wziąć udział w wystawie sztuki na PWK. w 1929 r. w Poznaniu, winni zgłosić swoje dzieła, wypełniając deklarację, które otrzymać można w kancelarii Tow. Przyj. Sztuk Pięknych w Poznaniu, pl. Wolności 18, — Tow. Przyj. Sztuk Pięknych we Lwowie, — Tow. Przyj. Sztuk Pięknych w Krakowie, — u prof. L. Slendzińskiego w Wilnie, ul. Wilkomirskiej nr. 1 i w Związku Zawodowym Artystów Plastyków w Warszawie — Nowy Świat 19.

Deklaracje wypełnione należy przesyłać w terminie do 1 marca b. r. pod adr. T. Pruszkowskiego, dyrektora PWK., Dział Sztuki — Warszawa, Lwowska 11.

Pamiątkowe odznaki

P. W. K.

Zbieracze żetonów pamiątkowych uciecają się wiadomością, że artystycznie wykonane odznaki z napisem Powszechna Wystawa Krakowa nabyć będzie można podczas trwania P. W. K. po niskiej cenie (1 zł.) w czterech różnych odmianach.

Rysunek odznak jest przejrzysty, tło amarantowo-srebrne lub amarantowo-złote, od którego symbol polski — orzełek biały ładnie odbija obok rzymskiej dziesiątki, wyrażającej pierwszą dekadę polskiej Niepodległości.

Sprzedż żetonów znajdować się będzie wyłącznie w rękach Związku Inwalidów. Do niego też, pod niżej podanym adresem, kierować należy zapotrzebowania na większą liczbę odznak. Szczególniej organizacjom wycieczkowym, szkolnym, sokolim, skautowskim, robotniczym, włościańskim etc. zaleca się wczesne zgłaszanie, jaką ilość nabyć pragną. Adres Związku Inwalidów wojennych R. P. — Fredry 7.

Jaką najniższą temperaturę może znieść człowiek

Naukowe rezultaty i praktyczne doświadczenia

Dlaczego tym olbrzymim masom zimna zwykle dosyć spokojnie siedzącym na biegunie północnym, strzeliło do głowy opuścić dotychczasową siedzibę i złożyć wizytę Europie — oto pytanie, nad którym lamią sobie głowę meteorolodzy. Koniec końcem wszyscy obwiniają o to plamy słoneczne, a niektórzy widzą przyczynę znowu w radju, które „już tyle złego narobiło”. Zanim nauka będzie w stanie dojść przyczyny wszechrzeczy, a też i przyczyny tej wielkiej fali zimna, możemy jeszcze nieraz dostać się pod panowanie tego „dyktatora wszystkich dyktatorów” — mrozu. Jakkolwiek na razie nie potrzebujemy obawiać się nastania nowej ery lodowcowej w Europie, to jednak możemy teoretycznie rozważyć jej konsekwencje. Najważniejsze pytanie jest to, czy człowiek na dłuższą metę mógłby znieść tak niską temperaturę, która-

by wówczas istniała nie kilka dni, ale setki, a może tysiące lat. Otóż co do tego niema obawy. Organizm ludzki znosi zimno doskonale. Pozwoliły to stwierdzić nawet doświadczenia ostatnich dni. Iluż to się widziało ludzi spacerujących po mrozie trzydziestokilkustopniowym z zupełnie „otwartą przyłbicą”, bez podniesionego kołnierza i szala? Doskonałym dowodem do czego jest zdolny organizm mieszkańca środkowej Europy były mroźne w dosłownym tego słowa znaczeniu krew w żyłach, zawody pływackie na Wiśle przy temperaturze — 30 stopni. Zeby nie świadczyć i wiarygodne świadectwa, można by to uważać za zwyczajne „bujanie”. Nie jest to zresztą monopol Warszawy takie mroźne kąpiele. W Wiedniu zawiązał się podczas bieżącej zimy klub nazwany „przebiegają się codziennie!”, który bez względu na tempe-

uzyskano już temperaturę zbliżoną wielce do absolutnego zera, mianowicie — 272. Dla eksperymentu poddano ludzki organizm działaniu tej temperatury. Oczywiście zarówno ciało jak i twarz były odsonięte. Bez żadnej szkody ludzie mogli przez kilka sekund znieść i to „najzimniejsze” zimno.

Tak więc praktycznie biorąc, organizm ludzki lepiej znosi zimno, niż gorąco, a to choćby z tego powodu, iż przed zimnem umiemy się lepiej zabezpieczyć, aniżeli przed upałem. Można przyjąć za pewnik, iż powstanie temperatury plus 90 na kuli ziemskiej spowodowałoby koniec życia ludzkiego, podczas gdy nadejście nowej ery lodowcowej nie zgładziłoby z ziemi ludzkości. Bez wątpienia utrzymanie nas przy życiu byłoby związane z nie małymi trudnościami, życie roślinne przeciętne, a prawie w zupełności też i życie zwierzęce zamarłoby. Musielibyśmy produkować potrzebne nam do życia rośliny w cieplarniach ogrzewanych ciepłem czerpanym z wnętrza ziemi, albo uciec się do syntezy pokarmów drogą czysto chemiczną, w każdym razie, niech okres lodowcowy przyjdzie — nie boimy się!

Jazzband jest perwersją muzyczną

(Wywiad z mistrzem Bronisławem Hubermanem)

• „Czy o jazzbandzie trzeba mówić? — Owszem, sądzę, iż nie należy chować głowy w piasek i udawać, że się zła nie widzi i nie słyszy”.

Gdy niedawno temu pytało poważnych muzyków o ich zdanie o jazzbandzie, wzruszali w charakterystyczny sposób ramionami i odpowiadali tonem wyższości, że zajmowanie się jazzbandem jako problemem jest zbyt proste, gdyż jest to objaw przemijający. Dziś jednak wiemy, że jazz nie dał się wypędzić, że nie tylko ciągle jeszcze trwa, ale nawet zyskał sobie popularność.

Czar muzyki synkopowej? Zanim poruszę ten temat, chciałbym podkreślić, że nie nawidzę wprost jazzbandu. Uważam za rzecz niemożliwą, by poważny artysta chciał wyrażać myśli swoje za pośrednictwem tych łama nych rytmów. Z drugiej strony musimy przyznać, że jazz na wszystkich ludzi wywiera wpływ niezwykły. Aby to zrozumieć, trzeba wnikać w ducha czasu, z którego zrodził się jazz.

Wojna zaszczepiła w ludziach niepokój i pociąg do ustawicznych wdrówek, a skutkiem tego posiewu były ciągle wątpliwości i wahania. Ludzkość zwątpiła w kulturę zachodu i jej wartości. Kobiety i mężczyźni zapragnęli czegoś nowego, coby targnęło nerwami, czegoś, co pozwoliłoby zapomnieć. To szukanie znalazło swój cel w prymitywnych tonach muzyki murzyńskiej, która przyszła niby z dżungli i puszczy, w kolejnym następstwie zmysłowych, namiętnych tonów, w jaskrawych kadencjach o egzotycznej, upalnej piękności.

Przyszła godzina odmiany. Świat stał się obojętnym, zapragnął ruchu, żywości i otrzymania. Pionierem jazzu był Jasbo Brown, murzyn, osiadły w St. Louis. Ten prosty człowiek, obywatel południowych Stanów Zjednoczonych rozpoczął ruch, który zrewolucjonizował sale balowe i wpędził świat w szal taneczny. Jasbo Brown był sensacją wszystkich lokali i kawiarni swego rodzinnego miasta. Przykuwał słuchaczy swymi dziwnymi, prostymi pieśniami, powstałymi na plantacjach, za czasów niewolnictwa.

Melodie, których kolebka stała w dżunglach afrykańskich, przesładowały słuchaczy, nie dawały im spokoju. Ten czarnoskóry nauczyciel nowej sztuki, śpiewał swe pieśni do wtóru niregularnych uderzeń w bęben, inni murzyni słuchali z natężeniem, a nogi ich powoli zaczynały drgać, szły za wabiącym rytmem bębna. W pieśniach tych cała, dotąd tylko w podświadomości istniejąca, tęsknota murzyna afrykańskiego za jego dziką ojczy-

zną znajdowała wymowny wyraz. Rytm jej budził uśpione dawno wspomnienia i zdobył cały kontynent amerykański.

Jasbo Brown znalazł wielu zwolenników. Wprędce potworzyły się małe orkiestry, w których banjo, bęben i głos ludzki tworzyły dziwnie brzmiącą harmonję i wnet ta muzykalna perwersja rozszerzyła się na cały świat. Nie można zaprzeczyć, że jazz opanował publiczność. Dlaczego? Gdyż muzyka ta jest wprost idealna dla nowoczesnego tańca. Doskonale dopasowuje się do godziny, w której pragnie się zapomnieć o wszystkich troskach i zmartwieniach epoki powojennej.

Komponiści jazzbandowi powinni jednak zostać we własnej swej dziedzinie. Budzą oni niechęć dopiero wówczas, gdy zwracają się do muzyki klasycznej i zamiast szukać własnych tematów, zużytkowują dla swej muzyki wspaniałe dzieła genialnych kompozytorów. Wówczas też zasługują na potępienie ze strony wszystkich szczerych miłośników sztuki. Kto chce komponować muzykę jazzbandową, może to czynić, ale wara mu od arcydzieł muzycznych, które z jazzem nie mają nic wspólnego, a których można tylko słuchać w nabożnym skupieniu”.

„Człowiek elektryczny”

odwiedzi Europę

Automaty zastąpią w pracy człowieka

„Homunkulus” czasów dzisiejszych, człowiek elektryczny, słynny już „mister Robbott”, który zadziwiał niedawno talentami swymi Anglię, wybiera się w podróż na kontynent. Pisma niemieckie podają wiele szczegółów o tym elektrycznym człowieku.

Na podium siedzi żelazna figura-rycerz ze skromnie opuszczonymi oczyma. Pan we fraku, stojący nieopodal wydaje rozkazy:

— Mister Robbott, niech pan się przebudzi i wstanie.

Mister Robbott, człowiek elektryczny, zadowolona maszyna konstrukcji londyńskiego wynalazcy, kpt. Richarda, lekko podnosi głowę, mruży oczy, poczem otwiera je szeroko i błyska nimi jak człowiek żywy, patrzy w jedną, w drugą stronę, poczem wstaje.

— Niech się pan przywita z gośćmi! — dyryguje kpt. Richards.

Mister Robbott namyśla się jakby chwilę, poczem mówi głośno:

— Dzień dobry, panowie! Proszę siadać! Sam również siada i oczekuje dalszych rozkazów swego wynalazcy.

Kpt. Richards pyta:

— Która godzina?

Żelazny homunkulus odwraca głowę na prawo, gdzie na ścianie wisi zegar i daje dokładną odpowiedź:

— Za 25 minut jedenasta!

Wszyscy są zdumieni. Zdumienie to rośnie jeszcze bardziej, gdy człowiek-maszyna wstaje i na rozkaz swego pana silnie ścisną ręce obecnych. Czini to grzecznie i bez przymusu.

Ciało jego przy tem chyli się nieco, jak i głowa w ukłon.

Mister Robbott idzie kilka kroków dalej i zatrzymuje się w oczekiwaniu dalszych rozkazów.

Kpt. Richards prosi p. Robbotta, by zrobił porządek w pokoju.

Mister Robbott rozgląda się chwilę, dostrzega aparat wsysający kurz, bierze go w dłoń, przeprowadza po podłodze kilka razy i siada, ustawivszy aparat w kacie.

Na zapytanie, czy nie chciałby opowie-

dzieć gościom coś niecoś ze swego życia, mister Robbott opowiada długo, ja go wynaleziono.

Człowiek elektryczny pełni znakomicie funkcje sekretarza. Zastępuje on kpt. Richardsa, gdy go niema w domu, zwłaszcza przy telefonie.

Właśnie podczak pokazu zadzwonił telefon. Mister Robbott wstał z krzesła, poszedł do telefonu, zdjął słuchawkę i rzekł:

— Hallo, tu mieszkanie kpt. Richardsa. Pana kapitana niema w domu. Czy pan każe coś powiedzieć?

Przez telefon coś mówią.

— Powtórz! — mówi mister Robbott, wieszta słuchawkę i wraca na miejsce.

Teraz do człowieka-maszyny podchodzi kpt. Richards.

— Co ci kazali powiedzieć?

— Kapitan Richards ma być dziś wieczorem o godz. 8 w teatrze Liceum.

Automat, łączący w sobie jednocześnie fonograf i gramofon, wypowiada to tym samym głosem, jaki dał się słyszeć w aparacie, tak, że kpt. Richards może poznać po głosie, kto mówił podczas jego nieobecności. Na pożegnanie mister Robbott wstaje, kłania się i mówi:

— Do widzenia, panowie, mam nadzieję, że wkrótce się zobaczymy.

„Człowiek elektryczny” jest tak zdumiewającym wynalazkiem, że można się było spodziewać, że i inne kraje wejdą w ślady kpt. Richardsa. Inż. francuski Porriet postanowił skonstruować „elektryczną kobietę”, miss Radjanę. Podobno ten nowy twór pomysłu inżynierskiego przewyższa jeszcze inteligencją wynalazek Anglika.

Adamowi mechaniki przybyła Ewa elektryczna. Ta para małżeńska wyda w najbliższych latach prawdopodobnie wiele dzieci na świat, a za lat kilkadziesiąt pracę ludzi na świecie zastąpi zupełnie praca automatów. Wejdziemy wtedy w złoty okres kultury całej ludzkości i takiego rozwoju ducha, o jakim marzyli poeci wszystkich stuleci.

Bezrobotny milioner

Jak się dowiadujemy, w londyńskich dziennikach pojawiły się niedawno ogłoszenia następującej treści: „25-letni były wychowanek zakładu naukowego w Eton poszukuje zajęcia jako szofer”. — Eton jest bodaj najdroższym zakładem naukowym w Anglii, gromadzącym uczniów z najbogatszych domów. Zarządowi tej prywatnej szkoły wielce zatem zależy na utrzymaniu sławy wychowania elity towarzyskiej Anglii. Ogłoszenie przeczytane w dzienniku wywołało tam zgorzienie. Dyrektor urządził zbiorckę wśród „ciała profesorskiego” sam świecąc dobrem przykładem, oprócz tego posypały się datki ze strony bogatych uczniów. Wysłano następnie list pod inicjałami poszukującego „szoferki”, b. wychowanek szkoły z propozycją przyjęcia mu z pomocą materialną. Ofiara ta jednak nie została przyjęta, adresat bowiem oświadczył, że sam posiada „za dużo milionów” i życie z tego powodu wydaje mu się szare. Pragnie więc ciężką pracą zarabiać na życie, które — jak sądzi — w ten sposób stać się ciekawsze. Wybrał zaś „szoferkę”, gdyż po pierwsze nic innego nie umie, po drugie zaś, zawód szofera obfituje w przygody. Odpowiedź tę opublikowała dyrekcja szkoły w Eton, co miało ten skutek, iż biedny milioner nie otrzymał ani jednej oferty na swe ogłoszenie, a otrzymane już zostały wycofane. Zaden średnio zamożny angielski bowiem nie pragnie być wożonym przez szofera bogatszego od siebie, milionerzy zaś woła szofera zwykłego, którym mniej się muszą krępować. Były wychowanek szkoły w Eton zatem umiejscowiając jedynie kierowcę autem, pozostał nadal bezrobotnym. Na prowadzenie taksówki bowiem jego kwalifikacje szoferkie są również za skromne.

Nowy rodzaj wozów tramwajowych

W Dreźnie puszczono w ruch nowy rodzaj wozów tramwajowych, bardzo podobnych do typu wozów kursujących w dalekobieżnych pociągach luksusowych w Niemczech, t. zw. pociągach D. Wozy są tak między sobą połączone, że można przechodzić z jednego do drugiego podczas ruchu kolejki miejskiej, złożonej zazwyczaj z trzech do czterech wozów. Na każdym przystanku głośniki, dla wygody publiczności, wywołują nazwy ulic.

Kino „SŁOŃCE”

ul. Napiórkowskiego 28 (dawn. St.-Zarzewska)
Dojazd tramwajami Nr. 3 i 4.

Od wtorku, dnia 12 do 18 lutego 1929 r.

Metresa Króla Jegomości

(Madame Pompadour)

Salonowo-erotyczny dramat w 9-ciu aktach.

W rolach głównych uroczą DOROTA GISCH i ANTONIO MORENO.

Początek seansów o godz. 5, w soboty o 3 ej w niedzielę o godz. 1. Uwaga: W niedzielę na I. seans od 1—3 wszystkie miejsca po 40 gr.
Dojazd tramwajami 3 i 4.

Jerzy Nałęcz

Ramię śmierci

11)

XIII.
Od dwóch dni Irena wraz z matką powróciły ze Szwajcarii i znajdowały się w Łodzi. Orski również przyjechał.

Po tragicznym wypadku, jaki pociągnął za sobą śmierć tajemniczego Hindusa, Orski odniósł nieprzytomną Irenę do jej mieszkania.

Pani Stalińska była niezmiernie przestraszona stanem swej córki. Zawezwano lekarza, który z trudem powrócił Irenie świadomość.

— Sen hipnotyczny — zaopinował — przypuszczam jednak, że żadnych poważniejszych następstw w stanie zdrowia córki pani nie wywoła.

Rzeczywiście, po kilku dniach Irena była zupełnie zdrową. O wydarzeniach owej nocy, w czasie której mister Khagi poniósł śmierć, spadając w przepaść, nic a nic nie wiedziała. Orski również ją o niczem nie uświadomił.

— Wiesz — mówiła pewnego razu do Orskiego, który uważany był przez Stalińską i zupełnie słusznie, za zbacwcę Ireny, był codziennym gościem Stalińskich — od czasu powrotu do zdrowia nic a nic nie lękam się tego wstrętnego Hindusa.

Wprawdzie nie widziałam go już dość

dawno i może dlatego się uspokoiliam; chociaż — dodała po krótkim namyśle — mam takie wrażenie, że gdybym nawet spotkała go, to i tak nie odczułabym owej dawnej panicznej obawy.

Sądzę jednak, że już go w swoim życiu nie zobaczę. Podświadomie odczuwam, że wyjechał, albo już nie żyje.

Orski opowiedział Stalińskiej o tajemniczej kradzieży pieniędzy z kasy.

— Nawet cień podejrzenia nie powstał w naszej myśli — powiedziała mu przy okazji Stalińska — tak ja, jak i Irena uważamy, że padł pan ofiarą jakiegoś dziwnego zbiegu okoliczności.

Mam jednak nadzieję, że wszystko się wyjaśni.

Pani Stalińska pobłażliwym okiem spoglądała na młodych, którzy zakochani w sobie świata bożego poza sobą nie widzieli.

W duchu zgadzała się nawet na związek Ireny z Orskim, martwiła się jedynie, iż już maż nie zgodzi się na to małżeństwo.

— Żeby chociaż nie ta tajemnicza sprawa z pieniędzmi — rozważała — miałabym nadzieję, że zdołam przekonać Andrzeja, a tak... — bała się nawet dokończyć swej myśli, gdyż wiedziała, że dla Ireny zerwanie

z Orskim było nieomal wyrokiem śmierci. A ona tak kochała córkę, i wszystko dla niej gotowa była poświęcić.

I chociaż stan zdrowia Ireny na tyle się poprawił, że można było powrócić już do Łodzi, Stalińska odkładała z dnia na dzień swój wyjazd.

Obawiała się decydującej rozmowy z mężem, znając jego despotyczny charakter.

O pobycie Orskiego w Szwajcarii również nie zawiadomiła Stalińskiego.

— Lepiej będzie, gdy całą tę sprawę opowiem mu po powrocie — myślała — list, nawet najobszerniejszy, nie przedstawi tak dokładnie całości zjawiska.

Tymczasem Staliński prosił w każdym liście o rychły powrót, w przeciwnym bowiem razie obiecał, że sam przyjedzie.

Tego jednak Stalińska sobie nie życzyła i odpisała, że niebawem wróci do Łodzi i tak też się stało.

Przybywszy na miejsce, Orski pożegnał się ze Stalińskimi i otrzymawszy od Ireny obietnicę spotkania się za trzy dni w Parku Poniatowskiego, udał się do swego mieszkania.

Idąc zwolna w stronę domu, rozważał, jak się też teraz ułożą jego stosunki z Ireną.

W Szwajcarii żył jedynie chwilą bieżącą i o przyszłości nie myślał. Wystarczyło mu, że kochał i był kochanym.

Nie zadał sobie w ciągu tych trzech tygodni, spędzonych u boku ukochanej, pytania co będzie dalej.

Powrót do Łodzi był, jakgdyby kubłem zimnej wody, wylanym na rozpaloną głowę.

— Staliński za drzwi mnie wyrzuci, gdy przyjdę oświadczyć się o jego córkę — myślał.

Wszak nazwał mnie złodziejem. Westchnął głęboko.

— Gdyby nie ta dziwna kradzież, miałbym nadzieję, a tak...

Nagle myśl jego została olśniona pewnym śmiałym przypuszczeniem.

— Mister Khagi był sprawcą kradzieży.

— Tak, napewno on; jemu zależało na tem, aby mnie z drogi usunąć. Wszak Irena mówiła mi, że Hindus powiedział do niej: „Ten, który cię kochał nie żyje, a ten, którego ty kochasz shańbion”

Jeśli jednak Khagi dokonał kradzieży, to nigdy tego nie będę mógł dowieść i w oczach Stalińskiego zawsze uchodzić będę za złodzieja.

Przyspieszył kroku i po kilku minutach znalazł się przed kamienicą, w której mieszkał. Wszedł na schody i wreszcie zatrzymał się na drugim piętrze. Roztworzył drzwi i znalazł się w swoim mieszkaniu.

Znać było, że od kilku tygodni nikt tutaj nie zaglądał. Wszystkie przedmioty pokryte były grubą warstwą kurzu.

Orski wszedł do gabinetu. W pewnej chwili wzrok jego padł na biurko. Okrzyk zdumienia wydarł się z jego gardła.

[d. n.]

